

Wspomnij gruzy Warszawy - podpisz apel pokoju!

DZIS W NUMERZE:

CENA ZŁOTYCH 5.

WYDANIE A

Ludność Gdańska
podpisuje apel pokoju
str. 3

Zadania organizacji
partyjnych na budowach
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. GDAŃSK, CZWARTEK 18 MAJA 1950 R. Nr 136 (1055)

SPOŁECZEŃSTWO WYBRZEŻA JEDNOCZY SIĘ w potężnym proteście przeciwko wojnie

Wczoraj liczba podpisów złożonych pod apelem sztokholmskim przekroczyła 270 tysięcy

Wielka akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zjednoczyła wszystkich mieszkańców naszego województwa w potężnym proteście przeciwko wojnie. Przyjmując coraz szerszy zasięg, w wielu miejscowościach dobiega ona już końca.

Mieszkańcy GDANSKA złożyli do dnia wczorajszego 78.300 podpisów. WISŁOUJSCIE przekazało już ostatnią wypełnioną nazwiskami listę. Brak w niej zaledwie 6 podpisów ludzi pracujących w nocy i w związku z tym pozostających w godzinach wieczornych poza domem. Pięć bloków obwodu Nowy Port zakończyło akcję dnia 16 bm., pięć pozostałych zbiera podpisy do dnia 19 bm.

Z LETNIEWA donoszą, że najaktywniejsza w tym obwodzie trójka ob. Klementowskiego zakończyła w dniu 15 bm. pracę w swoim rejonie, podjęła się przeprowadzić akcję w kilku innych.

W dzielnicy SIEDLICE szczególnie sprawnie przeprowadzili akcję zbierania podpisów szkoły nr. 12 i 13.

Nie ma środowiska, nie ma obywatela, który by nie uczestniczył w tej najbardziej masowej, prowadzonej w interesie całego narodu i całej ludzkości akcji pokojowej. Biorąc w niej udział również duchowni, Siedlice meldują o wydatnej pomocy proboszcza tej dzielnicy, Nowy Port podkreśla aktywne poparcie

akcji przez księży prob. Ustkowskiego, Makrzyckiego i Zimmermana.

Według niekompletnych jeszcze meldunków w powiecie GDANSKIM do dnia wczorajszego złożyli podpisy 15.582 osoby.

W powiecie MALBORSKIM akcja zbierania podpisów pod apelem pokoju omawiana jest szeroko przez ludność. W dniu wczorajszym odbyły się w Malborku 4 zebrania, na których żywiołowo występowano przeciwko podżegaczom wojennym. Uczestnicy ich z entuzjazmem podpisywali rezolucje, solidaryzując się z apelem sztokholmskim. W związku z akcją pokojową zorganizowano tam szereg imprez.

Podobnie jak w innych powiatach przeciwko przygotowaniu wojennym protestują w Malborku również duchowni wszystkich wyznań. Ks. mgr. Alfred Kurzawa, rektor seminarium duchownego baptystów, zgłosił się razem z wychowankami seminarium do Powiatowego KOP. Podpisując listę oświadczył on, że zdaje sobie w pełni sprawę, iż kto popiera ogólnoswiatową inicjatywę

obrońców pokoju, ten działa dla dobra narodu polskiego i całej ludzkości.

Szczególne zainteresowanie dla przeprowadzanej w powiecie akcji przejawiały kobiety wiejskie. Według ostatnich meldunków w pow. malborskim złożono już 12.150 podpisów.

Ludność powiatu WEJHEROWSKIEGO nie tylko podpisem głosiła przeciwko wojnie. Robotnicy PGR coraz powszechniej podejmują zobowiązania, dając wyraz dużego wyrobienia politycznego i zrozumienia znaczenia przeprowadzanej akcji.

Robotnicy PGR w Suchym Dworku wykonują prace melioracyjne zaoszczędzając państwu 250.000 zł; robotnicy PGR w Żelistrzewie wykonują naprawę dróg, co przyniesie znaczne oszczędności. Robotnicy PGR w Pełkowiecach, w Chwarznie i w Ośloninie zaoszczędzą przy budowie dróg 200.000 zł.

Wiele gmin i gromad w pow. wejherowskim jak np. Szemud, Łuzino, Osowa, Kolonia i Dobniewo zakończyły już akcję zbierania podpisów.

W gminach POW. LĘBORSKIEGO zebrano dotychczas 60 proc. podpisów. Łącznie z miastem 14.714 obywateli dało wyraz swej solidarności z apelem sztokholmskim.

Z KARTUZ donoszą, że pod względem sprawności w przeprowadzaniu akcji zbierania podpisów wysuwa się na czoło gmina Przodkowo, skąd przekazano już 1.200 podpisów. Łącznie zebrano w po-

wiecie kartuskim do dnia wczorajszego 17.000 podpisów. Pierwszym obywatelem, który podpisał apel sztokholmski, był ks. dziekan Panna.

Ilość zebranych podpisów wzrasta z godziny na godzinę również w pozostałych miastach i powiatach woj. gdańskiego. W Gdyni np. według ostatnich danych zebrano już 22.523 podpisy, w Sopocie przeszło 5.000, w Tczewie — 22.114, w Starogardzie — 18.130, w Kościerzynie ok. 5.000, w Sztumie — 7.724, w Elblągu przeszło 18.000, w powiecie elbląskim — 7.749, w Kwidzynie — 12.495. Marynarze w Gdyni złożyli 480 podpisów.

Dar Prezydenta Bolesława Bieruta dla szkoły w Orlowie

Uczniowie Państwowej Publicznej Szkoły stopnia podstawowego i licealnego im. Bolesława Bieruta w Orlowie utrzymują stałą korespondencję z Prezydentem.

W kronice szkolnej znaleźć można dużą ilość kopii listów wysłanych do Prezydenta oraz Jego odpowiedzi. Na każdy list czy życzenia nadchodzą z kancelarii Prezydenta odpowiedzi. Często odpowiedzi te Prezydent pisze własnoręcznie.

Szczególne dowodem troski Prezydenta Bolesława Bieruta o wychowanków szkoły Jego imienia, są podarki, jakie przesyła uczniom orłowskim. Ostatnio doręczono im 135 tomów bibliotecznych. Nieco wcześniej z podziękowaniem za życzenia urodzinowe otrzymała szkoła w darze od Prezydenta duże ilości sprzętu sportowego.

Wyrażając wdzięczność za te dary młodzież podjęła zobowiązanie wyremontowania boiska sportowego. Prace zostały już zakończone. Zaoszczędzono przy nich przeszło milion złotych.

NOWY OREŻ W WALCE o podniesienie jakości produkcji

Doniosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o organizacji kontroli technicznej

WARSZAWA PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na ostatnim posiedzeniu szereg doniosłych uchwał, m. in. w sprawie jakości produkcji, organizacji normowania pracy oraz w sprawie struktury organizacyjnej przedsiębiorstw przemysłowych.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o licencjach na wykonanie wyrobów i wzorów użytkowych i uchwalił zasady i tryb postępowania przy zalecaniu gruntów państwowych w okresie planu 6-letniego.

Dalsze uchwały KERM dotyczą usprawnienia gospodarki sprzętem budowlanym, zasad finansowania kapitalnych remontów przedsiębiorstw objętych systemem finansowym na rok 1951, normowania i finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych, akcji sprzętu siana łąkowego i koniczyn oraz zwrotu opakowań.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie jakości produkcji, zapoczątkowuje nowy okres uporczywej walki o poprawę jakości produkowanych wyrobów i zmierza do przyspieszenia tempa akcji podjętej w poszczególnych zakładach jeszcze w ubiegłym roku. Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o jakość będzie miało zorganizowanie specjalnej służby kontroli technicznej. W myśl uchwały, we wszystkich przedsiębiorstwach produkcyjnych powstaną komórki kontroli technicznej, których zadaniem będzie m. in. stały nadzór nad jakością produkcji w czasie całego

cyklu produkcyjnego, tj. od chwili przyjęcia surowca czy półfabrykatu do chwili wyjścia gotowego produktu z zakładu. Kontrola techniczna zapobiegać będzie powstawaniu braków przez wykrywanie i ufaianie we właściwym czasie wad w produkcji oraz przyczyn ich powstawania.

Kontrola zapobiegać będzie ponadto produkowaniu artykułów niższych gatunkowo od zaplanowanych itp.

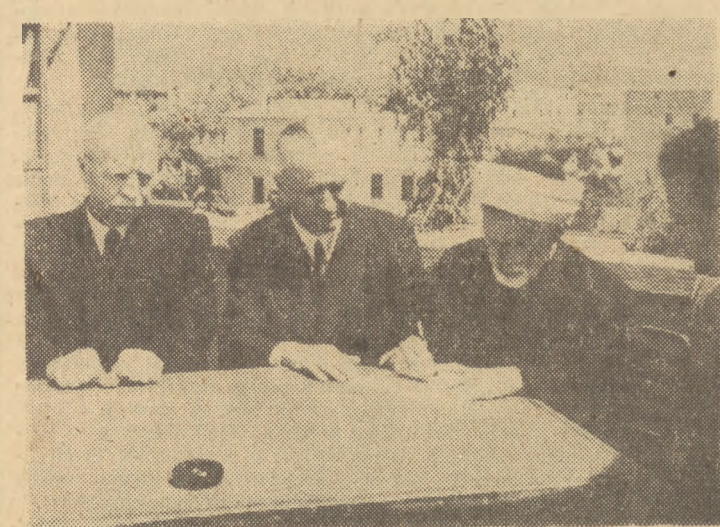
Uchwała przewiduje stworzenie obok komórek kontrolnych w zakładach pracy odpowiednich komórek w przedsiębiorstwach, centralnych zarządach i ministerstwach. Zadaniem tych komórek — poza funkcjami nadzoru — będzie m. in. dbałość o doszkalanie i szkolenie personelu kontroli technicznej itp.

Podstawowe znaczenie dla kontroli jakości produkcji ma przepis uchwały, przewidujący zasadę, że plany produkcyjne powinny być opracowywane asortymentowo i gatunkowo z ustaleniem dopuszczalnej ilości braków produkcyjnych.

Pracownicy produkcyjni i kontroli technicznej mogą być premiowani za osiągnięcia na polu poprawy jakości produkcji. Przy premiowaniu pomysłowców racjonalizatorskich i nowatorów w pierwszej kolejności uwzględniane będą pomysły mające na celu poprawę jakości produkcji.

Uchwała stawia przed ministrami resortowymi zadanie opracowania norm, warunków technicznych i przepisów na procesy technologiczne jako materiałów niezbędnych dla kwalifikowania wszystkich wyrobów przez personel kontroli technicznej.

Uchwała służy przed ministrami resortowymi zadanie opracowania norm, warunków technicznych i przepisów na procesy technologiczne jako materiałów niezbędnych dla kwalifikowania wszystkich wyrobów przez personel kontroli technicznej.



Na całym świecie ludzie pracy manifestują wolę obrony pokoju. Na zdjęciu: członkowie Prezydium Albaskiego Komitetu Obronców Pokoju składają podpisy pod apelem sztokholmskim

Pod hasłami pokoju i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego wieś obchodzić będzie Święta Ludowe

WARSZAWA PAP. Święta ludowe, które — jak corocznie obchodzone będzie w pierwszym dniu Zielonych Świąt — będzie w tym roku wielką manifestacją chłopów przede wszystkim na rzecz pokoju i dalszego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zmobilizuje ono chłopów małych i średniorolnych do zwiększenia produkcji rolnej i do wykonania zadań planu 6-letniego oraz skupi ich wokół zagadnień przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

wokół prac kulturalno-oświatowych na wsi.

Omówieniu znaczenia tegorocznego obchodu Święta Ludowego poświęcona była konferencja prasowa w NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, która odbyła się 17 bm.

Jak wynika z meldunków nadchodzących ze wszystkich województw, obchody Święta Ludowego odbędą się w ok. 1000 miejscowości. Organizacja obchodów zajmują się specjalne wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety, do których, oprócz przedstawicieli ZSL, wchodzi również przedstawiciele PZPR, ZSCh, ZMP, LK i innych organizacji.

Udział w obchodach wezmą, oprócz tysięcy mas chłopów i robotników rolnych, robotnicy fabryczni, brygady łączności, zespoły robotnicze oraz masowo młodzież.

Obchodom Święta Ludowego poświęcone są przeprowadzane już w gromadach zebrania ludności wiejskiej.

Przygotowania do Święta Ludowego połączone są w terenie bardzo ściśle z akcją zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Hasła Święta Ludowego znajdują na wsi żywy odzwiek, co znajduje pełny wyraz w podejmowanym dla uczczenia Święta — czynnie chłopskim, do którego przystąpili już chłopcy w setkach gromad. Zobowiązania chłopów przewidują przeważnie wykonanie prac melioracyjnych, przy naprawie dróg, mostów i przy zagospodarowaniu odlogów oraz prac z dziedziny kulturalno-oświatowej.

386 proc. nowej normy

wykonał zespół betoniarzy Jana Przysupskiego

WARSZAWA PAP. W drugim dniu po wprowadzeniu nowych norm pracy w budownictwie, tj. 17 bm., wydajemy dalsze podniesienie notujemy pracy.

Najpoważniejszy sukces osiągnął zespół betoniarzy JANA PRZYSUPSKIEGO z PBP nr 1 pracujący na budowie nr 119 przy ul. Owsiarnej w Warszawie. Zespół ten w dniu 17 bm. wykonał 386% nowej normy.

LUDNOŚĆ FRANCJI masowo podpisuje apel sztokholmski

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą.

Rady generalne departamentów Yonne et Cher oraz Haute Savoie

wypowiedziały się za apelem sztokholmskim.

Liczne rady miejskie wyraziły swą solidarność z apelem sztokholmskim jak np. rady z Tarbes (departament Haute Pyrenees), Bobigny, Beauchamps, Goussainville itd. itd.

W licznych miejscowościach departamentu Gard, Herault i Aude 100 proc. dorosłych mieszkańców złożyło podpisy pod apelem.

W kopalni Agache w Fenail (departament Nord) 100 proc. górników podpisało apel. Analogiczne władomości nadchodzą z całej Francji.

Dokerzy Dunkierki odmawiają załadunku broni

Dokerzy Dunkierki odmawiają w dalszym ciągu załadowania statku „Monkey” sprzętem wojennym na wojnę w Indochinach.

W porcie panuje nabręzona atmosfera.

Podpisujemy apel pokoju



„Każdy podpis pod apelem sztokholmskim wzmacnia obóz pokoju i stanowi cios wymierzony podżegaczom wojennym.

My, robotnicy tworzymy nowe życie, szczęśliwą przyszłość dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Walka o sprawiedliwość społeczną, walka o pokój jest treścią naszego życia.

I to daje nam ogromną siłę, o którą rozbijają się wszelkie plany imperialistów.

Umacniając się solidarności wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, jest niepokonaną przeszkodą na drodze do umiarkowania zbrodniczych zamiarów podżegaczy wojennych“.

Paweł Bartyska

(Paweł Bartyska)
Robotnik betoniarz S.P.B.



„Potęguję się na całym świecie ruch pokoju. Zbrodniczy spisek przeciwko ludzkości przygotowywany przez rekinów z Wall Street czeka nieumilknięte fiasko.

Kilka milionów ludzi, spalonych w krematoriach, dzieci zagłodzone i zamęczone w obozach śmierci przez bestialskich faszystów — czyż nie wystarczy wspomnieć o tych potwornościach, aby nienawidzić wojny?

I dlatego, jako matka, nie jeden raz, lecz setki razy pragnę podpisać apel pokoju, aby zapewnić dzieciom szczęśliwą przyszłość“.

Maria Strojńska

(Maria Strojńska)
Artystka Państwowego Teatru „Wybrzeża“.



„My inwalidzi wojenni jesteśmy niejako żywym symbolem okropności wojny, groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy jej nie przeżywali lub szczęśliwie uniknęli jej skutków

Mimo kalectwa przyczyniamy się w miarę możliwości do odbudowy naszej ludowej ojczyzny, która zapewniła nam należne warunki życia i pracy, podczas, gdy w krajach kapitalistycznych inwalidów wojennych spotyka los ludzi zbyt technicznych.

Pragniemy pokoju i apelujemy do wszystkich uczciwych ludzi na świecie, aby podpisali razem z nami sztokholmski apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju“.

Leon Lemel

(Leon Lemel)
Przewodniczący Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych RP w Gdańsku

Pierwsze 3 miliony podpisów

10 tysięcy komitetów Obrońców Pokoju zebrało już w naszych miastach i wsiach ponad 3 miliony podpisów pod apelem sztokholmskim. Liczba ta rośnie co godzinę. Najbliższe dni przyniosą nam dalsze miliony podpisów, poprzez które naród polski, podobnie jak i inne narody, wyraża swe potępienie dla ludzi bomby atomowej i swą zdecydowaną wolę utrwalenia pokoju.

Głos społeczeństwa polskiego w akcji podpisów pod apelem sztokholmskim ma wielkie znaczenie i olbrzymią wagę. Lud polski składa podpisy, mając żywo w pamięci miliony najbliższych, których wyrwał mu śmierć zadana przez faszystów. Ofiarą pracy odbudowujemy nasz kraj; i kładąc fundamenty pod jego szczytliwą, socjalistyczną przyszłość, wiemy jednocześnie, że podstawowym warunkiem naszej twórczej pracy jest utrwalenie pokoju na świecie.

Toteż akcja zbierania podpisów przebiega w Polsce w atmosferze pełnego zrozumienia jej roli i znaczenia. Trójki zbierające podpisy, aktywne komitety Obrońców Pokoju witani są wszędzie niezwykle serdecznie w każdym domu, w każdym mieszkaniu, w mieście i na wsi. Ci, którzy codziennie pracują nieustannie wzmacniając siły obozu pokoju, składając swój podpis, wiedzą dobrze, że w ten sposób podają braterską i pomocną dłoń dokerom w portach zachodnio-europejskich, odmawiającym wyładunku broni amerykańskiej i wszystkim innym niezłomnym obrońcom pokoju na świecie, którzy nieważą kłopotów Achesona i Adenauera.

Wiadomości napływające ze świata oraz informacje, jakie wyczytać można ze szpalt zachodnio-europejskich gazet reakcyjnych, poświadczają fakt, że akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wzbudza rosnący niepokój wśród wrogów pokoju.

Obalenie trwają w Londynie obrady tzw. Rady Paku Atlantyckiego, które skupiły przy stole konferencyjnym 12 ministrów spraw zagranicznych krajów zwalczających przez imperializm amerykański. Doniesienia prasy kapitalistycznej wskazują, że nastroje panujące na konferencji daleki jest od tego, jakiego spodziewał się Acheson. Odgłosy walki milionów ludzi o pokój docierają do sali konferencyjnej. Reakcyjna gazeta „Franc-Tireur” pisze, że „psychoza pokojowa czyni postępy na konferencji 12”, zaś „Ce Matin” donosi, że „małe państwa przeciwnie są totalnej dyplomacji USA”.

Oczywiście, dziennikarze reakcyjni nie mówią całej prawdy, wyrażają się nieścisłe. To nie reakcyjne rządy Norwegii, Danii, Belgii czy też Holandii przeciwnie są „totalnej dyplomacji”. Ale w XX wieku trudno im nie liczyć się z nastrojami swoich społeczeństw a narody są przeciwko przygotowaniu wojentym i poprzez masowe podpisywanie apelu sztokholmskiego potępiają je. Stąd nastroje pesymizmu i niepewności potęgujące się u wrogów pokoju i świadczące o skuteczności wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem.

I dlatego niezliczone rzesze Polaków z radością spełniają obowiązek każdego uczciwego człowieka, składając swój podpis pod apelem sztokholmskim. Wybierają pokojową, szczytliwą przyszłość dla swoich dzieci. I budują szczęśliwą przyszłość swojej ojczyzny.

PRACE PRZY BUDOWIE olbrzymiej huty pod Krakowem — centralnego obiektu planu 6-letniego postępują szybko naprzód

WARSZAWA. PAP. Pod Krakowem, rozpoczęta została budowa nowej huty, do której urządzeń dostarczy nam na warunkach kredytowych — Związek Radziecki. Na rozległym terenie wznosi się nowe domy przyszłego miasta, budując się drogi i linie kolejowe, urządzenia wodne itp. Zakres robót przy samych tych zakładach nowej huty (nie licząc miasta) będzie prawie 20-krotnie większy od prac przy budowie trasy W-Z łącznie z przyległymi zabudowaniami. Pod koniec 1951 r. planowane jest zapoczątkowanie pierwszej produkcji w jednym z oddziałów pomocniczych. Sekretarz komitetu budowy nowej huty, dyrektor generalny Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego dr Czesław Babiński, w wywiadzie udzielonym PAP omówił stan prac przy budowie miasta i huty.

Zapytany na temat czynników, które zdecydowały o tym, że nowa huta powstanie pod Krakowem, dr Babiński powiedział, że zdecydowało o tym kilka czynników. Śląsk jest już przeładowany zakładami produkcyjnymi i tak olbrzymia inwestycja przemysłowa nie byłaby na tym terenie celowa.

Terenem odpowiadającym warunkom budowy olbrzymiej huty jest właśnie Krakowskie, ze względu na dogodny dowóz surowców, potrzebnych do produk-

cji, a przede wszystkim rud żelaznych, których głównym dostawcą jest Związek Radziecki (bliskość linii tranzytowej ze wschodu).

Na pytanie o stanie prac przy budowie miasta i huty, dr Babiński stwierdził, że harmonogram robót przewidywał przede wszystkim budowę osiedli mieszkaniowych dla zapewnienia odpowiedniej ilości mieszkań pracownikom budującym hutę, a jednocześnie budowę dróg kołowych i linii kolejowych dla dowozu materiałów budowlanych, budowę urządzeń wodnych oraz urządzeń na placu budowy.

Prace przy budowie osiedli mieszkaniowych przebiegają pomyślnie i są poważnie zaawansowane. Ilość budynków mieszkalnych jest selsie dostosowana do rocznego bilansu zatrudnienia siły roboczej. Już w tej chwili w jednej z dzielnic przyszłego miasta stoi ok. 100 budynków, a do końca br. wybudowane zostaną mieszkania o łącznej kubaturze około 1 miliona m³ z czego więcej niż połowa zostanie przed końcem roku oddana do użytku.

Plan budownictwa na rok 1951 przewiduje ukończenie w stanie wykończonym i surowym kilkuset budynków.

Przystąpiono też do poważnej przebudowy krakowskiego węzła kolejowego. Również prace przy budowie dróg kołowych dojazdowych postępują się planowo naprzód.

O ogromie prac związanych z budową nowej huty świadczy fakt, że roboty ziemne przy budowie samego miasta będą 8-krotnie większe od robót na trasie W-Z, mimo, że miasto powstaje na płaskim terenie. Roboty ziemne, budujące się nowej huty (miasta i zakładów przemysłowych), będą kilkanaście razy większe, niż na trasie W-Z.

Współczynnik usprzętowania i mechanizacji robót będzie 4-krotnie wyższy niż to miało miejsce przy budowie trasy W-Z.

Te wszystkie prace wymagają

olbrzymich nakładów finansowych i materiałowych i stanowiąc będą centralną pozycję 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W planach gospodarczych poszczególnych lat — państwo ludowe zapewni niezbędne środki materiałowe i pieniężne. O terminowym wykonaniu robót zdecydować zbiorowy wysiłek polskich mas pracujących oraz wydatna pomoc radziecka.

Związek Radziecki oprócz dostaw urządzeń produkcyjnych dla nowej huty, przygotowania całej dokumentacji technicznej i pomocy inżynierskiej, udostępni konsultacje naszej dyrekcji budowy z wybitnymi specjalistami radzieckimi.

Niezależnie od tego, w chwili obecnej znów grupa polskich specjalistów hutniczych wyjeżdża do ZSRR dla załatwienia spraw związanych z dokumentacją technicz-

ną i urządzeniami huty, mając przy tym możliwość zapoznać się z przodującą techniką hutnictwa radzieckiego, aby doświadczenia i osiągnięcia Związku Radzieckiego na tym polu przenieść na teren nowej huty.

Dla zapewnienia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr dla nowej huty przewiduje się znaczną rozbudowę Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Nowoczesne urządzenia huty znacznie zwiększą wydajność pracy.

Już w końcu 1951 roku znajdzie zatrudnienie przy produkcji pomocniczej parę tysięcy osób.

Dzięki stosunkowo krótkim terminom dostawy skomplikowanych nowoczesnych urządzeń z ZSRR i dzięki wysokiej mechanizacji robót tempo prac przy budowie będzie bardzo szybkie.

Intrygi imperialistów amerykańskich

nie zdołają załadować potężniejszego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w południowo-wschodniej Azji

MOSKWA. PAP. Komentator „Prawdy” podkreśla, że kółka rządzące Wielkimi Brytanią i Stanów Zjednoczonych okazują coraz większe zainteresowanie dla problemów Dalekiego Wschodu.

W końcu maja w Bagio na wyspie Luzon (Filipiny) odbył się mały konferencja krajów południowo-wschodniej Azji i zachodniej części Oceanu Spokojnego.

Konferencja ta — pisze „Prawda” — jest nową zamaskowaną próbą Stanów Zjednoczonych skierowaną przeciwko bloku Oceanu Spokojnego jako dodatku do Paktu Atlantyckiego. Próby imperialistów amerykańskich, zmierzające do utworzenia bloku krajów południowo-wschodniej Azji i Oceanii podyktowane są nie tylko pragnieniem włączenia tych krajów do ogólnego systemu agresywnych sojuszy wojennych, lecz i dążeniem Stanów Zjednoczonych do całkowitego zagarnięcia rynków oraz najbogatszych zasobów naturalnych krajów wschodniej Azji.

„Prawda” podkreśla, że ogólny ruch narodowo-wyzwoleńczy narodów wschodniej Azji zmusza obecnie amerykańskie kółka rządzące do niezwykle starannego ukrywania zarówno celów projektowanego paktu jak i ich kierowniczej roli w tym „pakcie”. Właśnie dlatego imperialiści amerykańscy powiększyli rolę „iniciatora” tego paktu — jednej ze swych marionetek — władę Filipin — Kirino.

Jednakże nie bacząc na wszystkie wysiłki imperialistów i ich „iniciatorów” — konkluduje „Prawda” — jest rzeczą całkowicie jasną, że zbliżająca się konferencja w Bagio podyktowana jest agresywną polityką imperializmu amerykańskiego i że nie pomogą tu żadne próby zama-

skowania prawdziwych celów tej konferencji. Lecz żadne intrygi imperialistów amerykańskich nie są w stanie zdławić wzmagającego się ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji. Narody krajów południowo-wschodniej Azji i Oceanii nie będą niewolnikami monopolu amerykańskich, nie będą mięsem armatnim dla podlegaczy wojennych.



Kardynał von Preysing przeciw pokojowi

Arcybiskup Berlina, kardynał von Preysing wydał zarządzenie, zakazujące wszystkim księżom katolickim brania udziału w akcji walki o pokój. Kardynał von Preysing motywuje swój zakaz tym, że walka o pokój organizują komunisty. „Wystarczy, aby księża katolicki oddali wszystkie swoje siły chrześcijańskie — twierdzi kardynał Preysing. — Odrzucą one przecież wszelkie akty waltu i siły”.

Tak to wleku duchownych niemieckich stało wobec alternatywy: albo iść za nakazem swego sumienia, które dyktuje każdemu uczciwemu człowiekowi w wypowiedzenie się za pokój, albo okazać ułębłość kardynałowi, hrabiemu von Preysing.

Kardynał von Preysing należy do tych kół wysokiej hierarchii kościelnej w Niemczech, które uporczywie milczą by wówczas, kiedy hitlerzyzm dokonywał niesłychanych aktów waltu wobec ludzkości. Teraz natomiast, gdy ludzkości grozi nowe niebezpieczeństwo ze strony kontynentalnego hitlerizmu, wysoka hierarchia kościelna w Niemczech uwalnia przy pomocy frakcji „a priori” i „a posteriori” dla odciążenia ich od akcji na rzecz pokoju.

W latach 1933 do 1945 kardynał nie dostrzegał obrotów koncentracyjnych, krematoriów, rozstrzeliwania zakładników. Dziś kardynał hr. von Preysing zabrania duchownym walczyć o pokój, powołując się przy tym na ideaty chrześcijaństwa. Nie może chyba ulegać wątpliwości, że występując przeciwko pokojowi i akcji na rzecz pokoju, kardynał powoduje się wyłącznie troską o cele cel imperialistycznych, z którymi jest związany i którym służy.

Opinia polska zna skądinąd kardynała von Preysinga. On to jest jednym z inspiratorów i przywódców rewizjonistów niemieckich. On to kieruje ich atakami przeciwko naszym zbrojnym i niebrojnym. On to zabrał w 1949 r. do „ukochanych synów” i córek Berlina oraz prowincji Brandenburgii i Pomorza. Nas więc nie może dziwić fakt, że kardynał von Preysing występuje przeciw akcji na rzecz pokoju.

M. URZUMSKI

Wrażenia robotników brytyjskich z wycieczki do ZSRR

Goście pragnienie pokoju ożywia wszystkich ludzi radzieckich

LONDYN. PAP. Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej zorganizowało konferencję prasową, na której członkowie delegacji robotników angielskich podzieliли się swymi wrażeniami o podróży do Związku Radzieckiego.

Kierownik delegacji Hollingsworth oświadczył, że delegacja miała pełną swobodę ruchu w ZSRR i mogła zwiedzić wszystko, co tylko zapagnęła. Wszystko, co prasa kapitalistyczna pisze o ZSRR — podkreślił mówca — jest wierutnym kłamstwem. Robotnicy w Związku Radzieckim są prawdziwymi gospodarzami swego kraju a uprawili i zadania związków zawodowych nie mają sobie równych w świecie kapitalistycznym.

Delegacja stwierdziła olbrzymi postęp we wszystkich dziedzinach życia Związku Radzieckiego. Hollingsworth podkreślił powszechne pragnienie pokoju wśród ludzi radzieckich — i to zarówno wśród czelwonych działaczy, jak i wśród prostych ludzi.

Absurdalna jest myśl — oświadczył on — aby Związek Radziecki miał chociażby najmniejsze podstawy do dążenia do wojny. Delegacja nie zauważyła żadnych objawów wrogości do narodu angielskiego.

Pięściarze ZSRR najlepsi w turnieju warszawskim

WARSZAWA. PAP. W 4 dniu między narodowego turnieju bokserkiego odbyły się dalsze spotkania. Które stały na ogół na dobrym poziomie. Podobnie, jak w poprzednich dniach, najlepiej wypadli pięściarze Związku Radzieckiego.

Wyniki techniczne: W. musza: Wozniak (Polska) wygrał w 1. o. z powodu nie stawienia się kontuzjowanego Bednara (Węgry). W. kogula: Chanukaszwilli (ZSRR) wypunktował Bochewinskij (Polska).

Dufva (Finlandia) zwyciężył na punkty Svedberga (Szwecja).

W. piorkowa: Farkas (Węgry) wygrał na punkty z Flatem (Rumunia). W. leleka: Nulin (ZSRR) znokautował w 2 rundzie Laifina (Finlandia).

Miednow (ZSRR) wygrał przez k. o. w 3 rundzie z Sadowim (Polska).

W. półśrednia: Szezerbakow (ZSRR) wygrał przez k. o. w 2 rundzie z Martonem (Węgry).

Krawczyk (Polska) wypunktował Filanderę (Finlandia).

W. średnia: Papp (Węgry) znokautował w 2 rundzie Tita (Rumunia).

Silczew (ZSRR) wygrał w 3. o. na skutek niedopuszczenia przez lekarza Sipoestera (Węgry).

W. półciężka: Storm (Szwecja) wypunktował Clobotaru (Rumunia).

W. półciężka: Jegorow (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Olanem (Finlandia).

Szymura (Polska) wypunktował Silepazowa (ZSRR).

W. ciężka: Drapala (Polska) znokautował w 2 rundzie Bogitę (Rumunia).

skiego. Hollingsworth podkreślił dalej zupełną wolność religii w Związku Radzieckim.

Mówiąc o warunkach pracy w zakładach radzieckich, członek delegacji giser — Rowlings stwierdził, że zakłady samochodowe im. Stalina, które delegacja zwiedziła, są bardziej zmechanizowane, aniżeli tego rodzaju przedsiębiorstwa brytyjskie. Ochrona pracy oraz warunki higieniczne stoją w przedsiobiorstwach radzieckich na niezwykle wysokim poziomie.

Wiele zdziwili zobaczyć w Związku Radzieckim — oświadczył dalej Rowlings — lecz nigdzie nie zauważyliśmy „żelaznej kurtyny”, o której pisze zakłamaną prasa burżuazyjna.

Członkowie delegacji z zachwytem opowiadali o manifestacji pierwszomajowej w Moskwie. Jeden z delegatów porównał wolną manifestację robotników moskiewskich w dniu 1 maja z faktem zakazu demonstracji robotników brytyjskich. Członek delegacji Hutton z podzi-

wem mówił o metro moskiewskim, które, jak stwierdził, nie ma sobie równych na świecie.

Miliony ludzi pracy na całym świecie podpisują apel o pokój.

(Z prasy)



Bidault do Achesona: — „i nie zostawia na naszym płaszku ani jednego pióra...”

Brudna transakcja totalnych dyplomatów

W drodze do Londynu na konferencję ministrów państw „bloku atlantyckiego” sekretarz Stanu USA, Dean Acheson, odwiedził Paryż. Herold „totalnej dyplomacji” spotkał się 8 maja z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Robertem Schumanem. Tematem rozmowy, obok za dawnych związanych z rozpętaniem nowej wojny światowej, była kwestia wojny w Vietnamie.

Nazajutrz po tej rozmowie odbyła się w Paryżu nadzwyczajna sesja Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Vincenta Auriola, na której Schuman poinformował rząd o osiągnięciu z Achesonem porozumienia w sprawie wzmocnienia wojny w Vietnamie i w kwestii „pomocy” amerykańskiej dla prowadzenia tej wojny.

Żebrząc o kolejny ochlap z Wall Street, prasa rządowa powtarzała o roli wojsk francuskich w Vietnamie, broniących tam jakoby „łobów całego zachodniego świata przeciw komunizmowi”.

Reakcyjny „Franc-Tireur” prze-powiadał, że porażka Francuzów w Vietnamie doprowadzi niewątpliwie do szybkiego zagarnięcia całej Azji przez komunistów i że już wkrótce „wrogi Zachodu” zjawi się na Bliskim Wschodzie i nad brzegami kanału Sueskiego. „A wtedy możemy podleg-

nać się z naftą!” — biadała gazeta, żywiąc ukrytą nadzieję, że słowa tej dobiegają za ocean, a co sprytniejsi Amerykanie zrozumieją bez dodatkowych komentarzy, że „mogą się wówczas pożegnać z marzeniami o imperializmie”.

Bidault i Schuman nie szczędzili ze swej strony przejrzytych aluzji, że o ile nie udzieli im się pomocy, zaniechają wojny i sami „utorują drogę komunizmowi”. Był to oczywiście zwykły bluff, ponieważ, jak zaznacza „Humanite”, „... w rzeczywistości są oni gotowi poświęcić wszystkich Francuzów i wydać ostatnie miliardy na swą zbrodniczą imprezę”. Ale cel służył: „i przeciw ich celem jest, aby bogaty wujek zdobył się na szeroki gest i synął dolarami”.

Wodzireje polityki amerykańskiej, którzy nigdy nie ładowali groza na tak „godny” cel, jak dławienie ruchów wyzwolczych, gdziekolwiek one powstają, z dawien dawna dążyli do zduszenia wolności w Vietnamie. Ale pragnęli wyrzucić presję na swych sługów w rządzie francuskim i spowodować oświadczenie w sprawie fuzji przemysłu węglowego i stalowego Niemiec Zachodnich i Francji, Acheson i jego pomocnicy oświadczyli, jakoby USA

sprzeciwiały się „kolonialnemu charakterowi wojny w Vietnamie” (niechaj wiedzą wszyscy, jacyśmy szlachetni). I dlatego udzielił pomocy nie rządowi Bidault-Schumana, lecz bezpośrednio Bao Dai — temu cesarzowi bez cesarstwa. Wypełnienie tej groźby oznaczałoby dla rządu francuskiego katastrofę, ponieważ zasoby jego są na wyczerpaniu, a brudna wojna w Vietnamie, nawet według danych oficjalnych, kosztuje co najmniej 500 milionów dolarów rocznie. W toku rokowań z Schumanem, Acheson zdobył się na szeroki gest „demokratyczny” i zażądał udzielenia „państwu” Bao Dai’a więcej „wolności i niezawisłości”.

Jak oświadczył Schuman na sesji Rady Ministrów, Stany Zjednoczone zgodziły się udzielić „pomocy” na prowadzenie wojny w Vietnamie jednocześnie rządowi francuskiemu oraz cesarzowi Bao Dai. Co prawda Stany Zjednoczone konkretnie do niczego się nie zobowiązały, jednakże Schuman oznajmił, że obydwa ministrowie „uzgodnili zarówno kwestię konieczności dostarczenia pomocy temu krajowi, jak i pogląd, że jest to sprawa niecierpliwie zwłoki”. Acheson obiecał Schumanowi przeznaczyć na te cele część funduszy, wyasygnowanych przez Kongres dla wykorzystania na

Dalekim Wschodzie w okresie do 30 czerwca rb.

W zamian za ten niedźny ochlap, za pewne „ustępstwa” Acheson uzyskał to, do czego dąży: zmniejszając zależność Bao Dai od rządu francuskiego i przestającą tego marionetkowego „cesarza” w swe posłuszne narzędzie, imperialiści amerykańscy zastąpią francuskich kolonizatorów w dziele kierowania wojną przeciw narodowi vietnamskiemu: rola rządu francuskiego sprowadzi się jedynie do organizacji dostaw mięsa armatniego dla tej zbrodniczej wojny.

„Korzyści”, które osiągnie Francja z porozumienia między Achesonem i Schumanem trafnie ujmuje postępową gazeta „Libération”: „... 70 tys. stacjonowanych w Indochinach żołnierzy francuskich, stają się odtąd tarczą, ochraniającą imperializm amerykański na Dalekim Wschodzie... Operetkowy cesarz Bao Dai nie jest już naszą marionetką, lecz marionetką Białego Domu... Co się tyczy naszych żołnierzy, umierających w tej idiotycznej wojnie kolonialnej, to odtąd przypadnie im w udziale zaszczyt umierania za Amerykę, za Thana...”

W 150 rocznicę śmierci wielkiego wodza

Genialny strateg rosyjski - Aleksander Suworow

18 maja 1950 r. mija 150 rocznica śmierci wielkiego rosyjskiego dowódcy wojskowego, Aleksandra Suworowa. W ciągu swej przeszło 50-letniej działalności Suworow brał udział we wszystkich wojnach prowadzonych przez Rosję w drugiej połowie XVIII wieku, walczył z armiami Prus, Francji i Turcji, przy czym zawsze zwyciężał.

W swym przemówieniu z dnia 7 listopada 1941 r. Stalin wymienił nazwisko Suworowa wśród na-



zwisk tych ludzi, których postacie przyświecały żołnierzom radzieckim w czasie Wielkiej Wojny Narodowej jako wzór i zagrzewali ich do bohaterskiej walki z zaborcami hitlerowskimi. Aby upamiętnić imię wielkiego stratega i dowódcy, rząd radziecki ustanowił order Suworowa, którym odznacza się okrytych chwałą wojenną marszałków, generałów i oficerów Armii Radzieckiej, jak również najlepsze ugrupowania i oddziały wojskowe. Zaszczytną nazwę szkół imienia Suworowa noszą z dumą uczelnie, szkolące młodzież radziecką w rzemiośle wojennym.

Suworow jest jednym z twórców rosyjskiej sztuki wojennej, najwybitniejszym organizatorem wojskowym swego pokolenia i uznanym przez cały świat wielkim strategiem.

Aleksander Suworow urodził się w Moskwie 24 listopada 1730 r. Od dzieciństwa marzył o służbie wojskowej i przygotowywał się do umiłowanego zawodu. Wczesnie wstąpił na służbę jako szeregowiec w pułku Siemionowskim, następnie w randze kapitana służył w tym samym pułku przez 6 lat.

Pierwszy chrzest bojowy otrzymał Suworow podczas siedmioletniej wojny między Rosją i Prusami, biorąc udział w zdobyciu przez wojska rosyjskie Berlina. Szczególnie odznaczył się Suworow w bitwach pod Landsberg i Gollnau.

W roku 1762 awansuje na pułkownika i otrzymuje nominację na dowódcę początkowo Astrachańskiego, następnie Suzdańskiego pułku piechoty.

W CZECHOSŁOWACJI ufundowano nagrodę pokoju

Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił statut czechosłowackiej nagrody pokojowej, która przyznawana będzie corocznie. Nagroda ta będzie dzieliła się na kilka kategorii w ogólnej sumie 300 tys. koron.

Nagroda będzie przyznawana za najlepsze dzieła literackie, artystyczne, naukowe i publicystyczne, które zostaną uznane za szczególnie cenny przyczyn do sprawy wzmocnienia pokoju.

Przy ocenie nagradzanych dzieł brane będą pod uwagę następujące kryteria: poparcie sprawy utrwalenia pokoju, wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jako ostoja trwałego demokratycznego pokoju, zachęta do czujności i demaskowania przygotowań wojennych, walka przeciwko pozostałościom i nowym formom faszyzmu, wzmacnianie solidarności międzynarodowej mas pracujących w walce przeciwko imperializmowi, o demokrację i trwały pokój.

W Nowej Ładodze, gdzie stacjonował pułk Suzdański, przez 5 lat ćwiczył i szkolił Suworow żołnierzy według własnego systemu, który różnił się radykalnie od panujących wówczas powszechnie na Zachodzie metod. Wymagał od swych podwładnych śmiałości, zdecydowania, pełnych inicjatyw działań. „Każdy żołnierz powinien rozumieć znaczenie manewru”.

Oryginalny, samorodny geniusz Suworowa zabłysnął w całej pełni w okresie wojen rosyjsko-tureckich. Pod Turtukajem oddział Suworowa, liczący 500 bagietów, mając do pomocy szwadron kawalerii, śmiało forsował Dunaj, zadając klęskę wojskom nieprzyjaciela w liczbie 4.000 żołnierzy.

Bitwa pod Kozłudzą, w czerwcu 1774 r., w której wojska rosyjskie, pod wodzą Suworowa rozgromiły 40-tysięczną armię turecką, zadecydowała o zwycięstwie w wojnie z Turcją.

W roku 1787, podszczuwana przez Anglię i Francję, Turcja wypowiada Rosji wojnę. Wspaniałe zwycięstwa Suworowa na froncie rosyjsko-tureckim, świadczą o jego talentach strategicznych, o bezgranicznej odwadze osobistej, o zdolności trzeźwej oceny sytuacji, umiejętności zaskoczenia nieprzyjaciela i zadania mu decydującego ciosu wówczas, gdy się tego najmniej spodziewa.

Suworow gromi Turków naprzód pod Kinburnem, następnie pod Fokszanami i Rymnikiem. Turcy byli przekonani, że ich wspaniałe ufortyfikowane twierdze Izmail, w której stacjonował liczący i doskonale uzbrojony garnizon, oprze się wszelkim atakom. W odpowiedzi na żądania kapitulacji pasza turecki odrzekł: „Raczej niebo spadnie na ziemię i fale Dunaju popłyną w odwrotnym kierunku, niżli podda się twierdza Izmail”. Dowództwo rosyjskie również nie wierzyło w możliwość zdobycia Izmailu.

Po przybyciu na miejsce Suworow zdołał w ciągu tygodnia przygotować wojska do ataku: zorganizował współdziałanie piechoty z artylerią i flotą i w ciągu jednego dnia zdobył szturmem niedostępną twierdzę.

Poglądy na bojowe przygotowanie wojsk wyłuszczył Suworow w swym dziele p.t. „Nauka zwyciężania”, którego poszczególne tezy, na wniosek Lenina, weszły w skład wydanej w roku 1918 regulaminu dla żołnierzy Armii Czerwonej.

Nie bacząc na liczne zasługi bojowe Suworowa, reakcyjne koła dworu carskiego wrogo ustosunkowały się do jego przodujących idei. Po wstąpieniu na tron Paweł I zesłał feldmarszałka Suworowa do wsi Koczanskoje. Ale kiedy Rosja wespół z Anglią i Austrią wypowiedziała wojnę Francji, sojusznicy zażądali, aby na czele wojsk koalicyjnych stanął Suworow. Włoska i szwajcarska kampania Suworowa w ro-

ku 1799, (a więc na rok przed śmiercią), dodała laurów do wienca sławy bojowej, nieugiętego „Generała Naprzód”.

Otoczony nasyłanymi zewsząd szpiegami, walcząc na każdym kroku z wiarołomstwem i zdradą „sojuszników” w bitwach pod Addą, Cassanò, Trebbią i Novi, Suworow zadał Francuzom decydujące ciosy; w ciągu 4 miesięcy wojska rosyjskie oczyściły Włochy z oddziałów francuskich.

Wśród ciągłych krwawych walk bohaterscy żołnierze Suworowa, przezwyciężając nieludzkie wprost trudności, przechodzą przez Alpy, gotując się do dalszych, wspaniałych zwycięstw.

W nagrodę za kampanię włoską i szwajcarską Paweł I, wbrew swej woli, zmuszony był nadać Suworowi tytuł generalissimusa wojsk rosyjskich, ale zabronił uroczystego powitania powracającej zwycięskiej armii i ponownie skazał Suworowa na wygnanie.

Zdrowie Suworowa, podkopane

przez liczne rany i zrujnowane w ciężkich wyprawach, nie wytrzymało nowych prześladowań. W dwa tygodnie po powrocie do Petersburga, 18 maja 1800 r., wielki wódz armii rosyjskiej, Suworow, zakończył życie.

Wieloletnia działalność Suworowa na polu wojskowości wywarła olbrzymi wpływ na rozwój sztuki wojennej.

Z suworowskiej szkoły dowódców wyszli sławni wodzowie Kutuzow i Bagration. Radziecka nauka wojskowa przejęła wszystkie najlepsze elementy sztuki wojennej przeszłości, w tej liczbie i spuściznę Suworowa.

W działalności wojskowo - strategicznej Suworowa znalazły wyraz specyficzne cechy narodowe rosyjskiej sztuki wojennej i jej przodujący charakter.

Naród radziecki czerpiąc pamięć wielkiego patrioty, żołnierza i dowódcy, generalissimusa wojsk rosyjskich, Aleksandra Suworowa,

P. JACHŁAKOW



Dnia 14 maja r.b. zostały otwarte 54 Targi Praskie. Na zdjęciu: wejście do pawilonu polskiego. Na pierwszym planie rzeźba prof. Bienkowskiego (Foto — AR)

Ludność Gdańska podpisuje apel pokoju

Uświadomienie i zapal mieszkańców przyczyniają się do sprawnego przebiegu akcji

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Gdańsku ukonstytuował się 11 maja i tego samego dnia przystąpił do pracy. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich środowisk, przodownicy pracy, artyści, uczeni, studenci, działacze społeczni, robotnicy i pracownicy umysłowi.

Pierwszą czynnością Komitetu było rozdzielenie funkcji pomiędzy członków, którym powierzono obsługę poszczególnych Komitetów Dzielnicowych i Obwodowych. Praca została sprawnie podzielona, tak, że można było natychmiast nawiązać łączność z terenowymi komitetami. Drugim etapem było utworzenie Komitetów Blokowych, które obsługiwali członkowie Komitetu Miejskiego, wygłaszając referaty. Komórki terenowe Obrońców Pokoju otrzymały dostateczną ilość potrzebnych materiałów oraz spisy mieszkańców.

W ciągu 2 dni, tj. 11 i 12 bm. ukonstytuowały się wszystkie Komitety Dzielnicowe i Obwodowe, które z kolei zorganizowały komitety blokowe i trójki aktywistów. Na odbytej w dniu 14 maja odprawie Komitetu Miejskiego stwierdzono, że wszyscy jego członkowie pomimo krótkiego czasu wywiązali się dobrze z powierzonych im zadań, a praca organizacyjna w terenie została zakończona.

Było to możliwe dzięki entuzjazmowi społeczeństwa gdańskiego, które samorzutnie stało się do współpracy.

Już wieczorem dnia 16 maja

możliśmy zgłosić zebranie 65 tys. podpisów, niezależnie od 16 tys. zebranych przez komitety szkolne. Przewidujemy, że w dniu 21 maja zakończona zostanie akcja zbierania podpisów, a do 25 bm. całość prac komitetu. Po zebraniu wszystkich podpisów, Komitet Miejski Obrońców Pokoju przystąpi do uporządkowania list oraz sprawozdania, czy nie pominięto jakiegokolwiek bloku lub domu. Następnie listy zostaną przesłane — po ewentualnym ich uzupełnieniu, do Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pracujemy w ramach doniosłej akcji obrony pokoju zaledwie tydzień. Okres ten wystarcza jednak, by móc ocenić pracę poszczególnych komitetów. Miejski Komitet Obrońców Pokoju stoi przed trudnym zagadnieniem wyróżnienia kogokolwiek za jego pracę. Stwierdzić bowiem musimy, że wszyscy członkowie komitetów w terenie dali z siebie maksimum wysiłku, poświęcając wiele czasu i energii przy wykonaniu swych zadań. Są jednak komitety, względnie jednostki, których pracę należy specjalnie podkreślić.

Pod względem organizacyjnym wyróżnia się Komitet Obwodowy Nr 2 w Oliwie z przewodniczącym dyr. Andruszewskim na czele. Komitet ten w rekordowym czasie zorganizował komitety blokowe i trójki. Dużo energii i zmysłu organizacyjnego wykazuje Komitet Dzielnicowy Śródmieście, którym kierują ob. ob. Mońko i Jurkówna. Komitet przesyła ponadto najlepiej opracowane sprawozdania. Wreszcie podkreślić należy pracę trójki ob. Klementowskiego — pracownika CPN z Letniewa, która potrafiła dotrzeć z listą do każdego mieszkańca, kończąc zbiórke podpisów już w dniu 15 maja.

To, że Gdańsk przystąpił do akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim należy do przygotowany, jest również zasługą członków Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, którzy brali udział w licznych masówkach, zebraniach, odprawach i wizytacjach. Poprzez swoją współpracę z komitetami w mieście, przyczynili się oni

w dużym stopniu do sprawnego przebiegu akcji. Chcąc tu wymienić nazwiska tych członków, którzy nieprzerwanie od pierwszego dnia z zapalem poświęcili się pracy w Komitecie. Są to ob. ob. Skolnicka — prokurator S. A., dr. Braunowa, Korwell — robotnik z Trojanu, Konieczko — działacz społeczny, prof. Kiewlicz, Kwidziński — robotnik, Szorcowa, Dąbrowski — student oraz Bartz, który wziął na siebie cały ciężar pracy technicznej w biurze.

Zdajemy sobie sprawę z nie-

bywałego zasięgu i znaczenia akcji. Miejski Komitet Obrońców Pokoju dąży do tego, by nie było żadnych niedociągnięć organizacyjnych. Chcemy, by każdy obywatel miał możliwość złożenia swojego podpisu pod apelem i wyrażenia przez to swej woli utrzymania pokoju. Mieszkańcy Gdańska poprzez dziesiątki tys. złożonych podpisów stają w szeregach olbrzymiej armii żołnierzy pokoju.

MARIA SIENKIEWICZ
przew. Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku.

Narody świata wywaleczą pokój



Demonstracja pokojowa na Trafalgar Square w Londynie.

W ub. niedzielę na Trafalgar Square w Londynie odbyła się manifestacja przeciwko przybyciu sekretarza stanu USA — Achesona. Podobne manifestacje odbyły się w Hyde Parku i w Oxford Circus. Tysiące londyńczyków protestowało przeciwko przygotowaniu do wojny, którym poświęcony był przyjazd Achesona do Londynu. Transparenty niesione przez manifestantów głosiły: „Przeć z amerykańskim i podlegającymi wojennymi!”, „Chcemy pokoju!”, „Przeć z bombą atomową!”, „Skonczyć z wojną na Malajach”.

Na Trafalgar Square, w kilka chwil po zrobieniu powyższego zdjęcia, komando policji zaatakowało manifestantów i podarła plakaty i transparenty pokojowe. Kilka osób zostało rannych. Mimo to wielu mówców, pod osłoną manifestantów, wygłosiło przemówienia, potępiające przyjazd Achesona do Paryża i Londynu. Aresztowano 69 osób. Po wiecu manifestanci przedzielali ulicami Londynu. Na zakończenie demonstracji uczestnicy wyłonili delegację, która złożyła na ręce „socjalistycznego” premiera Attlee pismo, domagające się zakazu bomby atomowej.



Członkowie Kom. Miejskiego Obrońców Pokoju w Gdańsku przy pracy. Na zdjęciu: (od lewej) Paweł Kwidziński, przewodnicząca Komitetu Maria Sienkiewicz, prof. Jan Kiewlicz, Alojzy Bartz oraz Alojzy Konieczko

ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNYCH NA BUDOWACH

Plan 6-letni przewiduje olbrzymi rozwój budownictwa na terenie całego kraju. Wyrosną nowe wielkie obiekty przemysłowe i przy nich całe osiedla, a nawet miasta. Powstaną nowe mieszkania, szkoły, żłobki, szpitale, instytuty naukowe itd.

Na ostatnim Plenum naszej partii towarzyszył Bolesław Bierut w referacie swoim stwierdził „...na olbrzymią skalę rozwijamy inwestycje i inwestujemy w obecnym 1950 roku. 42 razy więcej na głowę ludności niż przed wojną, a w 1955 r. inwestować będziemy 8,7 razy więcej na głowę ludności, niż przed wojną...”

W realizacji planów budownictwa, doniosłe zadania mają do spełnienia organizacje partyjne, które kierują i mobilizują wielotysięczne rzesze pracowników do wykonania zobowiązań produkcyjnych. Zadania te rosną w miarę nabywania doświadczeń w dziedzinie budownictwa, w miarę stosowania nowej techniki i metod pracy podnoszących i ulepszających z dniem każdym poziom i wydajność naszego budownictwa.

Wprowadzenie nowych norm dla budowlanych stawia przed organizacjami partyjnymi ważne zadanie szczegółowego zapoznania się z nimi, przeprowadzenia szerokiej pracy uświadamiającej wśród ogółu robotników budowlanych oraz — co ważniejsze — dopilnowania prawidłowego i sprawidliwego zastosowania norm na budowach.

Zastosowanie nowych norm będzie bodźcem do zwiększania wydajności w kierunku dalszego wykrywania i należytego wykorzystania rezerw produkcyjnych, aby jeszcze bardziej podnieść przeciętny poziom wykonania, aby osiągać trwałe sukcesy w budownictwie.

Sprawę mobilizacji rezerw produkcyjnych porusza m. in. uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR. Uchwała ta wprawdzie określa wytyczne na podstawie analizy pracy warszawskiej organizacji partyjnej w budownictwie, ale dają one wskazania dla organizacji partyjnych przy budowach na terenie całego kraju.

Celem pełnego wykrycia rezerw produkcyjnych, organizacje partyjne muszą dbać o prawidłową organizację pracy na budowach, pomagając kierownikowi budowy w planowym i oszczędnym projektowaniu placu budowy, wykozystaniu transportu, sprzętu technicznego i siły roboczej.

„Organizacje partyjne — czy tamy w uchwale — powinny wóć terminów, określonych harmonogramem mobilizować całą załogę... śledzić zgodność przebiegu robót z harmonogramem i walczyć o racjonalizację metod pracy — walczyć o skracanie terminów robót... dopilnować ciagłości pracy na budowach, dążyć do zapobiegania wszelkim przerwom... zwrócić większą niż dotychczas uwagę na zmniejszenie postojów urządzeń mechanicznych, do przeprowadzenia na czas remontów, do opanowania przez załogi nowoczesnych urządzeń i techniki ich obsługi — członkowie partii winni pod tym względem przodować załogom...”

Aby cel ten osiągnąć, niezbędne jest wzmożenie syste-

matycznej walki o podnoszenie dyscypliny pracy, o wszczęcie socjalistycznego stosunku do warsztatu pracy. Toteż uchwała dużo uwagi poświęca sprawie politycznego oddziaływania organizacji partyjnych na załogi, ich troski o podnoszenie świadomości ogółu robotników.

Rozszerzanie zasięgu współzawodnictwa na wszystkie budowy i wszystkie rodzaje robót służy również sprawie mobilizacji rezerw produkcyjnych, sprawie jak najlepszej organizacji pracy według norm, co więcej — stwarza konkretne podstawy do przekraczania tych norm.

Ważnym jest więc, aby organizacje partyjne, aby członkowie partii dążyli do rozpowszechnienia długofalowych zobowiązań indywidualnych i zespołowych, inicjowali i propagowali nowe, rewolucyjne metody pracy, brali udział w opracowaniu form współzawodnictwa na robotach instalacyjnych i wykończeniowych. Ważną jest rzeczą, aby wraz z organizacjami związkowymi przeprowadzali operatywną kontrolę wykonania zobowiązań, pouczali i osiągnięcia, zapewniać pomoc i opiekę współzawodniczącym.

Z problemem wykrywania nowych rezerw produkcyjnych wiąże się nierozdzielnie sprawa wysuwania robotników na wyższe stanowiska oraz szkolenia nowych, wykwalifikowanych kadr budowlanych.

W referacie wygłoszonym na IV plenum KC naszej Partii tow. Bolesław Bierut powiedział m. in. że: „...proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce socjalistycznej może i musi nasilać się i że rezerwy istniejące dla wysuwania są bardzo wielkie. Nie może zresztą być inaczej. W okresie po wyzwoleniu, kiedy władza przeszła w ręce klasy robotniczej, kiedy coraz bardziej kształtował się stosunek do pracy, jako do sprawy honoru, godności i czci, kiedy coraz bardziej szerzył się ruch współzawodnictwa i ruch racjonalizatorstwa, musiały ujawnić się i ujawniają się dalej wśród klasy robotniczej znaczne ilości ludzi zdolnych do pracy kierowniczej, utalentowanych organizatorów i techników...”

Dla organizacji partyjnych przy budowach, słowa towarzysza Bieruta winny się stać wytyczną działania. Organizacje partyjne

W warsztatach na Zawiszu robotnicy stanęli przy maszynach o godz. 6.45

Tow. Chlebowicz, przodownik pracy w warsztatach kolejowych na Zawiszu mówi: — Już od tygodnia znacznie się poprawiło. Ludzie wiedzieli o nowej ustawie, ale dopiero dzisiaj czujemy się inaczej; praca idzie jak po masle. Dawniej bywało, szukasz jakiejś części i przypominasz sobie, że nie ma bo ten, co ją robił nie przyszedł do pracy. I później plan nie wykonany, premii żadnej, zarobki małe i wstyd przed innymi bratami, które nie miały wśród siebie bumelantów. U mnie się dużo poprawiło. Dzisiaj do pracy przystąpiliśmy punktualnie o godz.

winny stale i systematycznie czuć nad wysuwaniem przodujących robotników na stanowiska majstrów i kierowników budowy, nieustannie zasilając rozwijające się w szybkim tempie budownictwo nowymi, zdolnymi ludźmi.

„Wysuwanie nowych kadr kierowniczych i technicznych — czytamy w uchwale B. O. — nie może mieć charakteru dorywczego i przypadkowego, lecz winno stanowić system ogarniający wszystkie budowy i przedsiębiorstwa, oparty o stałe analizowanie wzrostu kadr i podnoszenie ich kwalifikacji”. Dla podniesienia kwalifikacji fachowych kadr budowlanych włączone zostaną do programu nauczania w szkołach i na kursach budowniczych zagadnienia, dotyczące nowoczesnych metod organizacji i techniki pracy. W tej

dziejnie zostaną też przeszkoleni majstrowie, technicy, inżynierowie i kierownicy budowy.

Organizacje partyjne wykazać muszą należyta troskę o rzetelne przygotowanie i szkolenie nowych kadr, a ludziom wysuniętym na wyższe stanowiska przyszedź z wszechstronną, jak najdalej idącą pomocą.

Należy przy tym pamiętać, że warunkiem dobrego wywiązania się organizacji partyjnych przy budowach z zadań, które przed nimi stoją, jest odpowiednie kierownictwo ze strony Komitetów Dzielnicowych i Komitetów Wojewódzkich. Ich realna pomoc i kontrola podniesie poziom pracy podstawowych organizacji partyjnych w budownictwie, podniesie ich autorytet i kierowniczą rolę na budowach.

B. Tr.

Pierwszy dzień po wprowadzeniu w życie nowej ustawy

W Gdańsku i Gdyni większość załóg przybyła do pracy punktualnie i niemal w komplecie

W dniu wczorajszym we wszystkich zakładach pracy na Wybrzeżu wprowadzona została w życie ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W godzinach porannych można było zauważyć na terenie miasta ożywiony ruch. Każdy członek załogi robotniczej starał się, by przybyć do pracy bez najmniejszego spóźnienia. W ten sposób realizowano uchwały podejmowane na masowych zebraniach załóg robotniczych, w sensie ścisłego przestrzegania nowej ustawy. W wielu zakładach przemysłowych rozpoczęły z dniem wczorajszym prace komisje społeczne powołane przy radach zakładowych i kołach związkowych. Komisje te będą kontrolowały stan dyscypliny pracy w zakładach, pietrowały bumelantów, stosując wobec najhardziej niezdyscyplinowanych pracowników sankcje karne.

Jak donosi nasz korespondent tow. Kawała w gdańskim porcie węglowym w Wistoujściu stanęła do pracy cała załoga w komplecie. Tego dnia było nieobecnych lecz z usprawiedliwionych powodów tylko 2 robotników portowych. Oburzenie śpieszących do pracy robotników wywołało postępowanie kapłana statku, przewożącego robotników przez kanał. Oczekując na zmianę załogi, która spóźniła się na służbę, zdecydował on, że nie dokona kolejnego przewozu na drugi brzeg. Z tego też powodu nie wiele brakowało, aby kilkudziesięciu trymerów i dźwigów przybyło na miejsce pracy z poważnym opóźnieniem.

Cóż to za norma którą można wykonać w 6000 proc.!

Przed kilku dniami załoga robotnicza działu elektrycznego Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego przystąpiła do próby pobicia krajowego rekordu w układaniu kabla ziemnego, który wynosił ok. 2500 procent normy. W re-

zultacie wzmożonego wysiłku, do- brych organizacji robót i zapewnienia ciagłości w dostawie materiałów robotnicy Wybrzeża ustallili nowy rekord, wykonując normę przy układaniu kabla ziemnego w 6318 proc.

Przy robotach tych był zatrudniony m. in. ob. Teodor Pyska, który pracując obecnie po zastosowaniu nowego systemu normowania pracy osiągnął: „Nowy katalog norm i cen dla robót elektrycznych został rozszerzony. Obejmuje on obecnie 360 pozycji, podczas gdy dotychczas było ich tylko 180. Z tego też względu obecnie będzie znacznie łatwiej przeprowadzać rozliczenia wykonanych robót”.

Niemniej jednakże nowe normy nie we wszystkich dziedzinach naszej pracy zostały dostosowane do obecnych warunków na budowach. Włócznie to jest np. przy układaniu kabla ziemnego, gdzie tylko

nieznacznie obniżono czas, potrzebny na wykonanie zadania. Nasze ostatnie doświadczenie pokazuje wyraźnie ten brak w normowaniu pracy. Cóż to bowiem za norma, którą można przekroczyć o 6000 proc. Jest ona nierealna, niezgodna z faktycznym stanem rzeczy na budowach i nie odpowiada warunkom pracy, które zostały obecnie stworzone na skutek wydatnej mechanizacji wielu czynności i znacznie lepszej organizacji.

B. TOBISZ korespondent

Nowy system normowania zapewni lepszą organizację robót ciesielskich

Zespoły ciesielskie na budowach powitany nowy system normowania pracy z dużym zadowoleniem. Prac-

nia na dzień następny. Brak bowiem jednego robotnika, wtedy, gdy tego braku nie przewidywano, może spowodować poważne obniżenie wydajności produkcji. Cała nasza załoga powinna zmobilizować wszystkie swoje siły, aby żaden jej członek nie stał się kulą u nogi w realizacji planu.

Do Zakładów Przemysłu Tłuszczowego „Amada” wczoraj o godz. 7 przybyli wszyscy pracownicy. Karty robotników i pracowników umysłowych wykazują, że cała załoga była punktualna. Nie doceniła tylko sprawy dyscypliny pracy ob. Michałowska, która ze względu na systematyczne spóźnianie się, zdobyła opinię bumelantki w swoim zakładzie pracy. W stosunku do takich, jak ona, ustawa będzie zastosowana z całą ostrością, jeśli wcześniej nie zrozumieją popełnianych błędów.

W budownictwie brak dyscypliny przejawiał się w częstym zniechęcaniu miejsca pracy. Niemniej jednakże dniu wczorajszym na budowach PPB prawie wszyscy robotnicy stanęli punktualnie do pracy. Przy budowie gmachu we Wrzeszczu, kilku robotników, mieszkających w Wielkim Kacku, spóźniło się do pracy, lecz powodem tego była zmiana kursowania pociągów w związku z nowym rozkładem jazdy.

Również w Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego i w Fabryce Zapalek nie zanotowano w dniu wczorajszym żadnego spóźnienia. Ob. Woźniak z rady zakładowej PZPD z zadowoleniem pokazuje listy obecności. „Wszystcy dziś przyszłi punktualnie. Zrobiła to nowa ustawa. Pomóż nam ona nie tylko wypieść bumelantów, lecz również wychować załogę w poczuciu odpowiedzialności za pracę”.

Nowy system normowania zapewni lepszą organizację robót ciesielskich

Zespoły ciesielskie na budowach powitany nowy system normowania pracy z dużym zadowoleniem. Prac-

ca została obecnie podzielona na poszczególne roboty, przy czym za każdą z nich przypada osobna zapłata. W ogólnym przekroju wszystkie zarobki o ile nie zostały podniesione, to w każdym razie nie są niższe od poprzednich. Dla przykładu można podać, że jakkolwiek cena np. rusztowań została nieco obniżona, to jednak realny zarobek nie zmniejszył się zupełnie, gdyż odpadnie cieślni część pracy, tj. transport materiału, pochłaniającej nawięcej czasu.

Według nowego systemu materiał musi być dostarczony w pobliże wznoszonego rusztowania, przy czym obowiązkiem ten spoczywa na specjalnej brygadzie. Dzięki daleko idącemu podziałowi czynności, niewykwalifikowany robotnik może się poświęcić pewnej określonej dziedzinie pracy. Trzeba przy tym podkreślić, że ceny za wykonywanie niektórych robót zostały podniesione. Odnosi się to przede wszystkim do tych robót, które wymagają większej dokładności i wysiłku. Wszystko to wskazuje, że komisja opracowująca nowy katalog norm kierowała się myślą usprawnienia pracy na budowach przy jednoczesnym zapewnieniu robotnikowi godziwego zarobku.

Z. POLATYNSKI

ciężka PPB Nr 2

Podniosła się dyscyplina pracy w „Daimonie”

Przewodniczący rady zakładowej ZOB Daimon w Gdańsku tow. Józef Skowroński zapoznał załogę działu remontowego z treścią ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Tow. Józef Skowroński nie poprzestął jedynie na podaniu suchej treści nowej ustawy, ale w sposób jasny i rzeczowy odpowiadał na liczne pytania robotników.

— Czy w wypadku niepunktualnego przyścia pociągu, spóźnienie będzie usprawiedliwione?

— Czy nazwiska spóźniających się, będziemy wywieszać na naszych tablicach?

Liczne były pytania. Jedne dotyczyły tylko pewnych punktów nowej ustawy, inne były przejawem troski robotników o dobro zakładu pracy i wykonania planu produkcji.

To było dnia 16 bm. A 17, to zn.

wczoraj, ustawa weszła w życie. Tow. Narkiewicz z Daimonu jest korespondentem „Głosu Wybrzeża”. Wie on na czym jego zadanie polega, to też interesuje się najdrobniejszym przejawem życia w swoim zakładzie pracy. Wczoraj rzucił okiem na listę obecności.

— No, — stwierdził z radością, wodząc spojrzeniem po długiej kolumnie nazwisk — dzisiaj co do minuty wszyscy przystąpili do pracy.

Niestety, o całe 30 min. spóźnił się Edward Alot. Alot był przygnębiony tym wypadkiem, i nie wiedział jak się wytłumaczyć w radzie zakładowej, dokąd się udał.

— Nie umieszajcie mego nazwiska na tablicy — prosił.

Przewodniczący rady zakładowej tow. Józef Skowroński współczuł robotnikowi, ale...

— Słuchajcie Alot, zdarzyło się...

rozumiem. Weźcie jednak pod uwagę, że nie można tak. Zawinięś — odcierp.

— Rozumiem — powiedział Alot — ustawa weszła w życie. A ja postaram się, żeby moje nazwisko długo na tablicy nie figurowało! (1)

Tylko 2 wypadki spóźnienia w Stoczni Gdynskiej

W dniu 15 bm. odbyło się ogólne zebranie załogi Stoczni Gdynskiej. Sprawę dyscypliny pracy referowali prelegenci, rekrutujący się spośród członków załogi. Poza tem poszczególne grupy związkowe, przeprowadzały pogadanki na ten temat we własnym zakresie.

Podkreślić należy, że ustawa o

„Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — mówi tow. Jan Kowalski, II sekretarz organizacji podstawowej w MZKGG — została wprowadzona. W dniu wczorajszym zanotowano tylko 5 spóźnień, przy czym zostały one usprawiedliwione. W Nowym Porcie nie zgłosił się do pracy tylko jeden konduktor.

Na miesiąc w godzinach ran-

nich zaobserwowano znaczne odciążenie taboru spowodowane tym, że wielu pracowników w obawie przed spóźnieniem udaje się obecnie wcześniej do pracy. Ma to niewątpliwie duże znaczenie i dla nas, ponieważ przeciążenie taboru wpływa na stopień jego zużycia”.

W zajezdni autobusowej we Wrzeszczu kierownik warsztatów tow. Jan Kiełar rozmawia z robotnikami. „Widzicie — mówi — dotychczas wielu pracowników nie zdawało sobie sprawy, że powodem opuszczenia dniówek albo spóźnienia do pracy jest niedbalstwo i brak poczucia odpowiedzialności. W ub. miesiącu 9 osób opuściło bez usprawiedliwienia 17 dni. Dopiero jak się dowiedzieli o ustawie, to nie mamy spóźnień i nieusprawiedliwionego opuszczania dniówek roboczych.

(Sid.)

W ślad za złożonymi podpisami — wzmożona praca dla pokoju

Ludność Wybrzeża daje mocną odpowiedź podżegaczom wojennym

Podpisujemy apel pokoju! — hasło to rozbrzmiewa wszędzie, dociera do każdego zakątka pracy, do każdej gromady, do każdego domu. Potężny front obrońców pokoju wzrasta na siłę z dnia na dzień. Każdy nowy podpis pod apelem sztokholmskim daje świadectwo niezłomnej woli walki o honor ludzkości, o wolność narodów, o pokój.

Apel pokoju podpisują wszyscy: robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, naukowcy, studenci i uczniowie, kupcy i rzemieślnicy, artyści i lekarze, wolno-myślni i wierzący, partyjni i bezpartyjni — wszyscy, którym sprawa pokoju jest droga. Przebieg akcji zbierania podpisów jest wspaniałym dowodem jedności moralno-politycznej naszego społeczeństwa, które skupiając się wokół rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej daje zdecydowaną odpowiedź anglo-amerykańskim imperialistom: „Pokój zwycięży wojnę!”.

Jak donosi nasz korespondent Iwański z Pelplina, akcja Obrońców Pokoju uaktywniła tam szerokie rzesze społeczeństwa. W skład komitetów Obrońców Pokoju weszli działacze polityczni i społeczni, młodzieżowi, przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, związków zawodowych, nauczyciele i księża.

Odprawy „trójk” obywatelskich odbyły się z dużą sprawnością organizacyjną, a ich praca spotkała się ze strony społeczeństwa z pełnym zrozumieniem i uznaniem.

Blaczego wciąż nie ma jarzyn w placówkach handlu uspołecznionego?

W dniu wczorajszym targ gdański był obficie zaopatrzony w produkty wiejskie i różnego rodzaju nowalijek. Chodnik wzdłuż halli targowej został zajęty na skrzynie z masłem, jajami i konwile ze śmietaną. Cena nabiału od dłuższego czasu utrzymuje się na jednakowym poziomie. Za kilogram świeżego, wiejskiego masła płacono od 800 do 850 zł. Za jajko 20 zł, a litr śmietany kosztował 550 zł.

Poza tym okoliczni gospodarze dostarczyli na targ wielkich ilości różnych nowalijek. Plac przed halami został wypełniony stosami różnorodnych ziemniaków i rabarbaru. Jasno-zielone główki świeżej sałaty i peki szczyptorku zapewniały ogromne kosze. Pod czas, gdy na ostatnim targu 1 kg rabarbaru kosztował 100 zł, we środę tylko 50 zł. Cena rzodkiewki waha się od 20 do 25 zł.

W związku z obfitym zaopatrzeniem targu gdańskiego w świeże jarzyny, nasuwa się pytanie, dlaczego placówki handlu uspołecznionego nie są dostatecznie zaopatrzone w te towary. Pytanie to odnosi się szczególnie do sklepów GSB, w dzie-

Pierwszy w Gdyni sklep komisowy MHD

Ostatnio w Gdyni przy ul. 10 Lutego otwarty został pierwszy sklep komisowy MHD, który cieszy się wielkim powodzeniem. Do skłona, fachowa obsługa i odpowiednio ceny na przyjmowany towar sprawiły, że mieszkańcy Gdyni nabrał do nowej placówki pełnego zaufania. Sklep komisowy ma już na składzie bogaty asortyment różnorodnych przedmiotów.

Niewątpliwie MHD nie poprzestanie na otwarciu jednego sklepu komisowego, i uwzględni w najbliższym czasie również potrzeby innych dzielnic trójmiasta. (1)

Kto posiada informacje o zbrodniczej działalności szefa gestapo w Gdańsku?

PROKURATURA SĄDU APELACYJNEGO W GDANSKU PROWADZI ŚLEDZTWO PRZECIWKO HELMUTOWI WILLICHOWI, KTO RY W CZASIE OKUPACJI BYŁ SZEFEM GESTAPO I POLICJI KRYMINALNEJ W GDANSKU.

Osoby, mające wiadomości o przebiegu działalności Willicha, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, ul. gen. Świerczewskiego Nr 30, pokój Nr 146-a, celem przesłuchania ich w charakterze świadków. W wypadku niemożności osobistego stawienia się należy piśmiennie powiadomić Prokuraturę o posiadanych wiadomościach z podaniem swego dokładnego adresu.

Przebieg akcji zbierania podpisów oraz licznych masówek świadczy o dużej dojrzałości politycznej mas pracujących, które z entuzjazmem manifestowały swą bojową postawę w walce o pokój.

Na zebraniu pełnomocników gromadzek i członków komitetów Obrońców Pokoju w Pelplinie wszyscy jednomyślnie uchwalili rezolucję potępiającą knowania podżegaczy wojennych oraz postanowili poświęcić wszystkie siły sprawie obrony pokoju.

O tej samej postawie społeczeństwa donoszą nam także listy korespondencji z całego woj. gdańskiego.

Korespondent Boksia z Kołbuda pisze, że we wszystkich gromadach gminy akcja zbierania podpisów spotkała się z gorącym przyjęciem. Chłopi podpisują entuzjastycznie apel Obrońców Pokoju, potępiając tych, którzy osmieliliby się pierwsi użyć broni atomowej. W samych Kołbudach zebrano już pierwszego dnia 528 podpisów.

Mieszkańcy Gdyni pomagają przy remontach domów

Tak jak w roku ubiegłym, Zarząd Nieruchomości w Gdyni przeprowadza obecnie zgodnie z planem kapitalne remonty budynków w dzielnicach robotniczych. Do połowy maja ukończono już zupełnie remont 56 dużych domów czynszowych, oraz przystąpiono do prac przy dalszych 110.

Największą ilość remontowanych obecnie budynków znajduje się na Wzgórzu Focha, Obłuwie i Działkach Leśnych. Naprawy

proceedzone są z FGM i obejmują dachy, tynki wewnętrzne, instalacje wodociągowe i kanalizacyjne itp.

Dużą pomoc przy przeprowadzaniu remontów okazują Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu, mieszkańcy. Wkład społeczny pracy wynosi już obecnie według obliczeń Zarządu Nieruchomości ponad 100 tys. złotych.

Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim mieszkańcy ul. Czerwonych Kosynierów, Mickiewicza, Bajorczyków i ul. Warszawskiej. Lokatorzy zajmują się przeważnie usuwaniem gruzów oraz porządkowaniem terenów.

Dzięki tej pomocy MPRB będzie mogło przeprowadzić dodatkowe roboty, nie objęte planem. (1)

Listy pokoju wypełnione podpisami. Piękne wyniki pracy „trójk” obywatelskich

Godzina 21. W jasno oświetlonej sali Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni przy ul. Korzeniowskiego 28 panuje ruch. Przychodzą stary i młodzież. To „trójki” z rejonu 21 powracają z terenu i składają listy, wypełnione podpisami oraz meldunkami.

Wszyscy skupiają się wokół młodego mężczyzny, który odbiera raporty i każdemu chętnie udziela wyjaśnień. To ob. Bolesław Pyszniak, przewodniczący 21 rejonu. Opo wiażdając o pracy na swoim odcinku, stwierdza, że najlepiej wywiązują się ze swych obowiązków ZMP-owcy i kobiety. W skład najlepszej trójki wchodzi dwóch ZMP-owców, ob. Janina Świeć i ob. Lewański. Młodzi ci ludzie po prostu palą się do roboty. Od chwili rozpoczęcia akcji w rejonie 21 zebrano już ponad 2.000 podpisów.

Ob. Maria Michniewicz, opowiada o swojej pracy. „Trójka nasza pracuje w godzinach porannych, a następnie od 17 aż do zamknięcia bram. Wszyscy ludzie z widoczną radością i przekonaniem składają podpisy pod apelem sztokholmskim. W każdym domu jesteśmy przyjmowani serdecznie. Ludzie mają dość cierpień — nie chcą więcej

Jak donosi nasz korespondent Kuchanewski z Wejherowa zebrano tam w ciągu pierwszego dnia 4000 podpisów. W Pucku — 100%, a w pozostałych gminach przeciętnie 50% podpisów.

Liczne wypowiedzi podpisujących świadczą o pełnej świadomości znaczenia tej wielkiej akcji.

„Moja odpowiedź na pogróżki bomb atomowych to zdwojenie wysiłków pracy produkcyjnej dla dobra naszego kraju” — mówiła przewodnicząca Perszon z Fabryki Mebli w Gościnnie.

„Wojny może pragnąć tylko zacięty wróg ludzkości, wojny chcą tylko ci, którzy na niej zarabiają” — mówiła 60-letnia kaszubka ob. Błyszka z Wejherowa.

Jak donosi korespondent Podsiadły z Elbląga pracownicy Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego odpowiedzieli na zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych wzmożoną pracą.

Do zakładowego komitetu

Obrońców Pokoju napłynęły liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne.

M. in. grupa malarzy zobowiązała się od dnia 15 maja do dnia 31 bm. wykonać 300 proc. normy. Pracownicy dwóch innych oddziałów postanowili zwiększyć w tym okresie wydajność pracy o 50%.

„Nie boimy się szantażu bomb atomowej — mówili pracownicy Zakładów Mechanicznych — o pokój nie będziemy prosić, gdyż jesteśmy dośc silni, aby go narzucić imperialistom”.

Utworzona przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych komisja do spraw wczasów niedzielnych przygotowała już kalendarz niedzielnych wycieczek wczasowych pociągami turystycznymi. Organizacja wycieczek zajmują się: Okręgowa Rada Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz PBP „Orbis”.

ORZZ organizować będzie wczasy niedzielne dla robotników zrzeszonych w poszczególnych związkach zawodowych, ZSCh dla mało i średniorolnych chłopów, „Orbis” natomiast dla całego świata pracy Wybrzeża niezależnie od przynależności związkowej. Prócz tego „Orbis” służyć będzie pomocą techniczną każdej z pozostałych organizacji.

W bieżącym sezonie letnim przewiduje się 55 wycieczek jedno-, dwu i trzydniowych. Większość z nich stanowią jednak wycieczki jednodniowe, które odbywać się będą w każdą niedzielę i obejmują cały szereg atrakcyjnych miejscowości jak: Łeba, Krynica Morska, Frombork, Więzyce, Halę, Kartuzi i Hel.

Stacja wyjazdowa będzie każdorazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

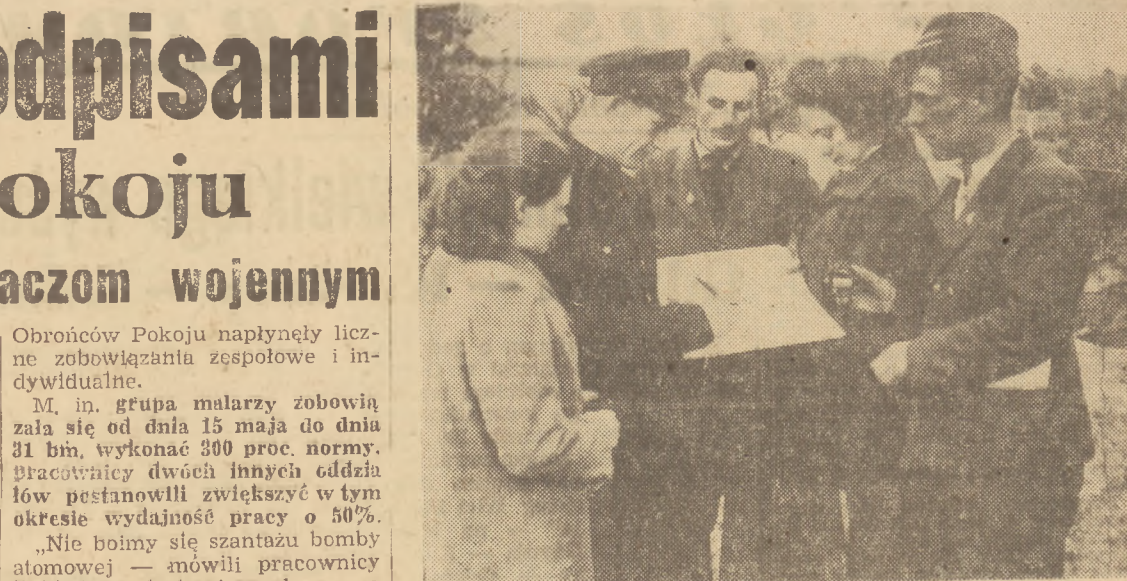
W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.



Henryk Superniak, kasjer stacji Sieraków (pow. karłuski) podpisuje wraz z żoną Janiną apel pokoju

Akcja wczasów niedzielnych powinna objąć wszystkich ludzi pracy

Utworzona przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych komisja do spraw wczasów niedzielnych przygotowała już kalendarz niedzielnych wycieczek wczasowych pociągami turystycznymi. Organizacja wycieczek zajmują się: Okręgowa Rada Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz PBP „Orbis”.

ORZZ organizować będzie wczasy niedzielne dla robotników zrzeszonych w poszczególnych związkach zawodowych, ZSCh dla mało i średniorolnych chłopów, „Orbis” natomiast dla całego świata pracy Wybrzeża niezależnie od przynależności związkowej. Prócz tego „Orbis” służyć będzie pomocą techniczną każdej z pozostałych organizacji.

W bieżącym sezonie letnim przewiduje się 55 wycieczek jedno-, dwu i trzydniowych. Większość z nich stanowią jednak wycieczki jednodniowe, które odbywać się będą w każdą niedzielę i obejmują cały szereg atrakcyjnych miejscowości jak: Łeba, Krynica Morska, Frombork, Więzyce, Halę, Kartuzi i Hel.

Stacja wyjazdowa będzie każdorazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gdańska do Więzyca wyruszy już w najbliższą niedzielę, tj. 21 maja.

Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymają nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy osobno. Wycieczki te odwiedzają kilka większych miast Polski, m. in. Warszawę, Wrocław, Kraków i Poznań.

Niezależnie od wyjazdów pociągami, organizowanych przez ORZZ, zakłady pracy wzorem lat

derazowo Gdańsk. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oddaje na niedzielę do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1.000 osób każdy. Uczestnicy wycieczek korzystają z 50 proc. zniżki. Do kosztów podróży doliczona będzie jedynie opłata za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wysokości 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz cały szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Pierwsza wycieczka z Gda

GŁOS SPORTOWY

Notatki sportowe
Wybrzeża

Mistrzostwa szermierze zorganizowane przez Gdański Okręgowy Związek Szermierczy AZS dobrze świadczyły o wyrobie sportowym młodego narybku. Pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach zdobyli: szabla — kpt. Zochowski, KSMW „Flota”, Gdynia; szpada — Gruchala KSMW „Flota”, Gdynia; floret — Czajka AZS — Gdańsk.

W błyskawicznym turnieju piłki nożnej rozegranym na boisku w Teżewie wzięły udział drużyny Ludowych Zespołów Sportowych Suchoszczygi, Rokittki, kolo sportowe przy Państwowym Liceum Rolniczym w Nowym Stawie oraz drużyna gospodarzy Państwowego Liceum Rolniczego w Teżewie.

Zwycięstwo odniósł gospodarz zwyciężając w finale LZS Rokittki 1:0. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem. Miały one na celu nawiązanie stałego kontaktu między sportowcami wsi i miasta.

Dziś o godz. 17
„Kolejarz” (Gedania)
„Spójnia” (Kościężyna)
w piłce nożnej

Na stadionie miejskim we Wrzeszczu o godz. 17 rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym mecz piłki nożnej o mistrz. kl. A. między drużynami „Kolejarz” i „Spójnia” (Kościężyna). Faworytem spotkania jest „Kolejarz”, który prowadzi w tabeli bez straty punktów.

III dzień Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego
Zwycięstwo Krawczyka, Woźniaka i Grzelaka

WARSZAWA PAP. We wtorek, 16 bm. w trzecim dniu Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego odbyły się spotkania w grupie I (zwycięzców) i w grupie II (pokonanych). Na najlepszym poziomie stało spotkanie młodego zawodnika radzieckiego Bułakowa z reprezentantem Europy Hamalainenem w wadze muszej, w którym zdecydowane zwycięstwo odniósł Bułakow. Z Polaków dobrze walczyli: Krawczyk, który zrehabilitował się za porażkę, jaką poniósł w pierwszym dniu turnieju oraz Woźniak i Grzelak.

W punktacji drużynowej, po trzech dniach, prowadzi: ZSRR i Polska — po 10 pkt., Rumunia i Węgry — po 6 pkt., Szwecja i Finlandia — po 3 pkt.

Wyniki techniczne:

W. MUSZA — Bułakow (ZSRR) zwyciężył na punkty Hamalainen’a (Finlandia).

Woźniak (Polska) wypunktował Secosana (Rumunia).

W. KOGUCIA — Erdei (Węgry), po słabej walce przegrał na punkty Piirinen’a (Finlandia).

W. PIORKOWA — Arstieglan (ZSRR) wypunktował Pankego (Polska).

W. LEKKA — Risca (Rumunia) wypunktował Heikkina (Finlandia).

W. POŁSREDNIA — Krawczyk (Polska) wygrał na punkty z Laine (Finlandia).

Dziś dzień imprez sportowych
pod znakiem pokoju

W dniu dzisiejszym sportowcy Wybrzeża zmanifestują swą gotowość do obrony pokoju przez zorganizowanie wielu imprez o charakterze propagandowym.

Największą imprezą będą dwa wyścigi kolarskie pod hasłem „Niesiemy Wici Pokoju” zorganizowane z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, przy pomocy WKKF i GOZ Kol. Cały szereg imprez masowych odbędzie się dziś w Pucku.

O godz. 10 zorganizowany zostanie Zlot Ludowych Zespołów Sportowych, pod hasłem „Mobilizujemy siły do walki o pokój”.

W programie zawodów przewidziany jest turniej błyskawiczny piłki nożnej o puchar prechodni Powiatowej Rady Narodowej pow. morskiego oraz rozgrywki piłki siatkowej.

O godz. 17 na torze żużlowym odbędzie się wyścigi motocyklowe z udziałem zawodników: LZS (Puck), „Gwardia” (Gdynia) i „Związkowca” (Gdańsk).

W Kartuzach odbędzie się mecz piłki nożnej „Stal” Gdańsk — „Spójnia” Teżew oraz zawody bokserskie „Gwardia” (Gdańsk) — „Kolejarz” (Gdańsk).

W porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Wojsk Radzieckich rozkazują natychmiast przerwać działania wojenne i złożyć broń.

Weidling — generał artylerii i dowódca obrony Berlina.

A żołnierze radzieccy i tak już setkami biorą jeńców. Leżą góry automatów, rewolwerów, granatów i naboł.

W dużej sali Reichstagu jeszcze coś się paliło, dym kłębił się, czołgali się i jęczeli ranni, ale już radzieccy żołnierze setkami zapelniają sale, wypisują swoje nazwiska na ścianach i z szacunkiem oglądają ostatnie „pole” bitwy o Berlin.

Młoda śpiewaczka jakiegoś zespołu frontowego, zrzucając wiatrową kurtkę i wojskowy płaszcz, w wieczorowej sukni weszła na przewróconą figurę z marmuru. Zaśpiewała „Pieśń o Stalinie”. Setki głosów podchwyciły pieśń, która surowo wzbijała się wśród ognia i dymu dopiero co zakończonej walki.

A na placu przed Reichstagiem już tańczono. Żołnierz Turkmeńczyk wyjął z torby dawno przygotowaną haftowaną kapotę i narzuciwszy ją na koszulkę puścił się w tan. Kantaria, idąc jego śladem, zatańczył leżginkę, i plac zagrzął oklaskami. Na helmach i kociołkach żołnierzy widniały napisy: „Władystok—Berlin”, „Tyflis—Berlin”, „Stalingrad—Berlin”.

— A to diabły! Zjeść człowiekowi nie dadzą — wark-

nał jakiś żołnierz radziecki odstawiając puszkę z konser-

wami, i z pośpiechem przyłączył się do tańczących.

Przybiegła jakaś dziewczyna-jeniec. Za nią druga.

Gdy jedni tańczyli i śpiewali na placu, inni żołnierze na murach Reichstagu pisali kredą lub ryli nożami napisy:

„Wyszedłem z Baku, doszedłem do Berlina. Jak będzie trzeba, pójdę dalej. Arszak Mnacakanian”.

Ktoś inny wdrapawszy się na plecy towarzyszy pisał, co mu dyktowano z dołu — było to prawdopodobnie bardzo śmieszne, bo wszyscy śmiali się, podpowiadali chórem, przerywali sobie nawzajem. Możliwe, że były to swa wolne wersze o Hitlerze lub jakieś dobre rady dla niego.

Gdzieś z boku zaśpiewali Ukraińcy. Zaśpiewał i Aleksy. Stał na szerokich granitowych stopniach Reichstagu, łagodnie schodzących ku placowi, i widział przed sobą tysiące bliskich twarzy. Oczy Aleksiego pełne były łez.

Myślał o Nataszy i radość z wielkiego zwycięstwa była tłumiona przez ból. Nie ma jej i, być może, już nigdy nie będzie.

A ona stała opodal, na olbrzymim placu przed Reichstagem, wśród tysięcy ludzi radzieckich, i z oczu jej pły-

„Niesiemy wici pokoju”

Dziś start do wielkiego wyścigu kolarskiego
Gdynia — Kartuzy — Gdańsk — Gdynia

W dniu dzisiejszym o godz. 10 na Skwerze Kościuski w Gdyni nastąpi start do wielkiego wyścigu kolarskiego na dystansie 100 km., zorganizowanego pod hasłem „Niesiemy Wici Pokoju” — na trasie Gdynia — Kartuzy — Gdańsk — Gdynia.

Start będzie miał charakter

barażo uroczysty i poprzedzą go przemówienia przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej. Następnie kolarze przy dźwiękach orkiestry przedfilują ulicami miasta i w wolnym tempie przejadą do Wejherowa, gdzie nastąpi start ostry.

Trasa wyścigu prowadzi przez Kartuzy, gdzie nastąpi pierwszy lotny finisz.

Z Kartuz kolarze udadzą się do Gdańska, do którego przybędą od strony ul. Kartuskiej.

W Alei Rokossowskiej we Wrzeszczu przy Pomniku Czołgistów odbędzie się drugi lotny finisz. Stamtąd kolarze pojedą już wprost na metę, która mieścić się będzie przy Skwerze Kościuski w Gdyni.

Czołówkę kolarzy poprzedzać będzie trójka motocyklistów, którzy wieść będą transparent z napisem „Niesiemy Wici Pokoju”.

We wszystkich gminach wiejskich wzdłuż całej trasy witać będą zawodników bramy triumfalne, transparenty z hasłami pokojowymi, kapela ludowe oraz młodzież szkolna. Po przybyciu na metę zwycięzczy wyścigu wręczą przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju deklarację stałej gotowości sportowców Wybrzeża do walki o utrzymanie pokoju.

Równocześnie, ze startem do wyścigu na 100 km wyruszą z Gdyni juniorzy do Gdańska. Metą znajdować się będzie przy dworcu głównym.

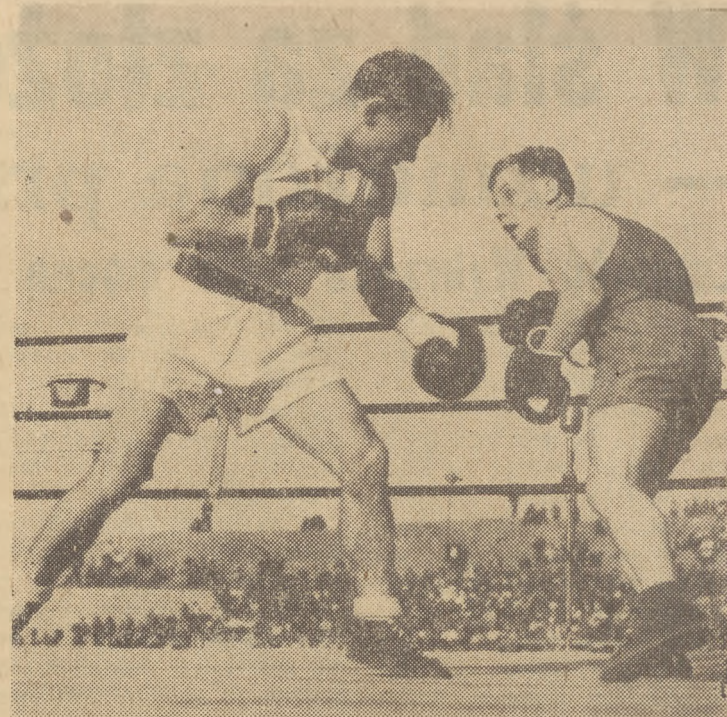
OBIE IMPREZY KOLARSKIE ZORGANIZOWANE W OKRESIE, KIEDY SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE MANIFESTUJE SOLIDARNIE WRAZ ZE WSZYSTKIMI LUDZMI PRACY NA CA-

LYM ŚWIECIE. WOLE UTRZYMANIA POKOJU, WYKRACZAJĄ ZNACZNIE POZA RAMY ZWYKŁYCH ZAWODÓW SPORTOWYCH. SPORTOWCY WYBRZEŻA PAMIĘTAJĄ DOBRZE, ŻE OPIEKA, JAKĄ PAŃSTWO LUDOWE ROZTACZA NAD NIMI, ZOBOWIĄZUJE DO NIEZŁOMNEJ POSTAWY MORALNEJ, DO SKUPIENIA WSZYSTKICH SIŁ W PRACY DLA OJCZYZNY, DO NIEUSTANNEGO WZMACNIANIA JEJ OBRONNOŚCI. POD SZTAN DAREM WALKI O POKÓJ MANIFESTUJĄ SPORTOWCY WYBRZEŻA WRAZ ZE SPORTOWCAMI CAŁEGO KRAJU!

J. KOSIŃSKI
prezes GOZ Kol.

Film czechosłowacki służy narodowi
w jego walce o pokój i socjalizm

W dniu wczorajszym rozpoczął się na Wybrzeżu, jak i w całym kraju dziesięciodniowy festiwal filmów czechosłowackich najnowszej produkcji. Będzie to drugi po wojnie fes-



Z turnieju jubileuszowego Polskiego Związku Bokserskiego. Na zdjęciu: Bułakow (ZSRR) i Secosan (Rumunia) w walce eliminacyjnej w wadze muszej (Foto — AR)

tiwal filmów czechosłowackich na ekranach polskich.

Oba festiwale są rezultatem stałej pogłębiającej się współpracy kinematografii polskiej i czechosłowackiej.

W bieżącym roku Czechosłowacka Państwowa Kinematografia organizuje pierwszy festiwal filmów polskich na czechosłowackich ekranach. Odbędzie się również wkrótce trzeci zjazd czechosłowackich i polskich techników filmowych. Planuje się także w bieżącym roku wymianę słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi i Akademii Muzycznej w Pradze, która posiada wydział sztuki filmowej.

W kinematografii czechosłowackiej dokonują się poważne zmiany. I tak na przykład zacieśnia się stała współpraca nad scenariuszami pracowników filmu ze znanymi pisarzami. Dziś scenariusze w Czechosłowacji opracowywane są zespołowo przez kolektyw pisarzy i reżyserów.

Wyniki dokonujących się prze-

mian są coraz bardziej widoczne.

Od bezmyślnych „Pocałunków na stadionie” poprzez „Pana Novaka”, „Milczącą barykadę” do „Kłopotów referenta Tsziszki”, „Dwóch ognió”, „Praga 1848 roku” czechosłowacka sztuka filmowa przeżyła wielką drogę. Przekonamy się o tym w czasie festiwalu, gdy zobaczymy na naszych ekranach komedie o treści społecznej („Dziewczyna ze Słowacji”, „Kłopoty referenta Tsziszki”), filmy z życia klasy robotniczej („Dwa ognie”) kolorowe filmy dokumentalne („Nowa Czechosłowacja”, „Pieśń o złocie”) i wielki film historyczny o Wiośnie Ludów w Czechach, „Praga 1848 roku”.

Czechosłowacka kinematografia korzysta w szerokim zakresie z doświadczeń i pomocy produkcyjnej kinematografii radzieckiej. Po moc ta ułatwia filmowi czechosłowackiemu przyswajanie sobie metod realizmu socjalistycznego, w tworzeniu filmów służących narodowi w jego walce o pokój i socjalizm.

(L.R.)

Letni rozkład jazdy pociągów pasażerskich
węzła gdańskiego

GDANSK—GDYNIA	GDANSK—PRUSZCZ	GDANSK—TCZEW	GDANSK—NOWY PORT
Odjazd z Gdańska: 0,22, 3,05, 3,39, 4,00, 4,20, 4,34, 4,58, 5,11, 5,18, 5,33, 5,55, 6,05, 6,24, 6,42, 7,00, 7,13, 7,26, 7,37, 7,49, 8,18, 8,36, 9,05, 9,18, 9,48, 10,20, 11,08, 12,25, 13,10, 13,27, 13,47, 14,23, 14,40, 14,50, 15,10, 15,22, 15,33, 15,50, 16,10, 16,23, 16,36, 17,01, 17,23, 17,50, 18,26, 18,39, 19,07, 19,33, 20,13, 21,25, 21,41, 22,32, 23,01, 23,26, 23,48.	Odjazd z Gdańska: 0,21, 1,24, 5,08, 5,23, 5,35, 6,00, 6,25, 6,41, 7,06, 7,25, 7,39, 7,52, 8,43, 9,14, 10,00, 10,22, 11,40, 12,01, 12,51, 13,35, 13,50, 14,23, 14,55, 15,11, 15,20, 16,05, 16,22, 16,40, 16,53, 17,04, 17,19, 18,02, 18,18, 18,45, 19,48, 20,36, 20,51, 21,37, 22,39, 23,42.	Odjazd z Gdańska: 0,21, 1,24, 5,33, 5,47, 6,19, 6,28, 6,42, 6,54, 7,15, 7,21, 8,45, 9,05, 9,51, 10,01, 10,28, 10,45, 11,13, 11,54, 12,47, 13,02, 13,23, 14,18, 14,49, 15,09, 15,35, 16,01, 16,30, 17,02, 18,00, 18,17, 18,42, 18,59, 19,43, 19,55, 20,55, 21,19, 22,04, 23,24, 23,31.	Odjazd z Gdańska: 5,30, 6,30, 7,23, 8,45, 13,36, 14,27, 15,14, 16,38, 17,30, 18,39, 19,10, 20,55, 22,40.
Odjazd z Gdyni: 0,35, 4,35, 4,55, 5,10, 5,41, 6,00, 6,25, 6,40, 6,53, 7,05, 7,23, 7,40, 7,57, 8,31, 9,15, 9,35, 10,25, 10,55, 11,15, 12,05, 12,48, 13,00, 13,35, 14,10, 14,50, 15,00, 15,10, 15,20, 15,35, 15,50, 16,05, 16,21, 16,35, 16,47, 17,00, 17,15, 17,35, 18,00, 18,15, 18,43, 19,05, 19,15, 19,44, 20,10, 20,30, 20,50, 21,25, 21,40, 21,52, 22,10, 22,35, 22,50, 23,15, 23,40.	Odjazd z Pruszcza: 3,34, 4,37, 5,37, 5,57, 6,19, 6,28, 6,42, 6,54, 7,15, 7,21, 8,45, 9,05, 9,51, 10,01, 10,28, 10,45, 11,13, 11,54, 12,47, 13,02, 13,23, 14,18, 14,49, 15,09, 15,35, 16,01, 16,30, 17,02, 18,00, 18,17, 18,42, 18,59, 19,43, 19,55, 20,55, 21,19, 22,04, 23,24, 23,31.	Odjazd z Tczewa: 2,20, 2,50, 3,03, 3,12, 3,25, 3,37, 3,50, 4,03, 4,28, 4,45, 5,00, 5,10, 5,23, 5,45, 6,41, 7,34, 7,48, 7,14, 9,07, 9,17, 10,17, 11,14, 12,18, 12,50, 13,45, 14,23, 15,21, 16,23, 17,36, 17,49, 18,17, 19,11, 20,41, 22,17, 22,39, 22,50, 23,30.	Odjazd z Nowego Portu: 4,54, 6,11, 7,24, 8,12, 11,10, 14,15, 15,23, 16,12, 17,22, 19,07, 20,12, 21,55, 23,50.

P. PAWLENKO i M. CZIAURELI

(35)

Upadek Berlina

nał jakiś żołnierz radziecki odstawiając puszkę z konser-

wami, i z pośpiechem przyłączył się do tańczących.

Przybiegła jakaś dziewczyna-jeniec. Za nią druga.

Gdy jedni tańczyli i śpiewali na placu, inni żołnierze na murach Reichstagu pisali kredą lub ryli nożami napisy:

„Wyszedłem z Baku, doszedłem do Berlina. Jak będzie trzeba, pójdę dalej. Arszak Mnacakanian”.

Ktoś inny wdrapawszy się na plecy towarzyszy pisał, co mu dyktowano z dołu — było to prawdopodobnie bardzo śmieszne, bo wszyscy śmiali się, podpowiadali chórem, przerywali sobie nawzajem. Możliwe, że były to swa wolne wersze o Hitlerze lub jakieś dobre rady dla niego.

Gdzieś z boku zaśpiewali Ukraińcy. Zaśpiewał i Aleksy. Stał na szerokich granitowych stopniach Reichstagu, łagodnie schodzących ku placowi, i widział przed sobą tysiące bliskich twarzy. Oczy Aleksiego pełne były łez.

Myślał o Nataszy i radość z wielkiego zwycięstwa była tłumiona przez ból. Nie ma jej i, być może, już nigdy nie będzie.

A ona stała opodal, na olbrzymim placu przed Reichstagem, wśród tysięcy ludzi radzieckich, i z oczu jej pły-

nęły lzy szczęścia. W tej chwili i ona myślała o Aleksym i był taki moment, kiedy zdawało się jej, że gdzieś obok słychać jego głos i nawet zadźwięczała ulubiona jego piosenka: „Oj ty, Wania!”. Zaczęła go szukać, ale poznać kogoś w tym tłumie było niemożliwe.

Pod łukiem Bramy Brandenburskiej stali dwaj generałowie, obaj Wasyle Iwanowicze — Kuzniecowa, dowódca Trzeciej Szturmowej, i Czujkow — dowódca Ósmej Gwardyjskiej Armii.

— Gratuluję wzięcia Reichstagu, Wasilij Iwanowiczu — powiedział Czujkow.

— Gratuluję wzięcia Reichskanzlei, Wasilij Iwanowiczu — powiedział Kuzniecowa.

Stali tak i smętnie patrząc na taniec żołnierzy słuchali pieśni zlewających się w jeden chór.

Cała Unter den Linden i pobliska część Charlottenburgerchaussee były zupełnie zapchane czołgami, armatami, wozami, samochodami, „katiuszami”. Nawet stalingradzki wielbłąd coś tam leniwie przeżuwał oglądając się ze zdziwieniem na hałas i muzykę. Ludzi przybywało coraz więcej. Na motocyklach, rowerach, ciężarówkach, taczankach i konno — podjeżdżali do Reichstagu ze sztandarami i flagami, zatykali je, z trudem znajdując wolne miejsce.

— Młodzi sobie tańczą — z zazdrością powiedział Kuzniecowa.

— A czemu nie mają tańczyć? — odrzekł Czujkow.

(C. d. n.)